Rok XI. Nr. 79 (2969). Wilno, Czwartek 22 Marca 1934 r.

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM
Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—60 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

NIENAWIŚĆ JAKO FORMA MIŁOŚCI

Niedawno mieślimy odczyt p. Iłłakowiczówny, który pono wielkie zrobił w swoim czasie wrażenie na cudzoziemcach w Genewie, traktujący o wartości w naszem życiu nieprzyjaciół, o wynikającej z ich uczuć podniecie dla nas, o ambicji, która wskutek ludzkiej nienawiści, niechęci, fałszywych sądów, wytwarza się w człowieku nienawidzonym i prowadzi go do doskonałości, do takiego postępowania, by przecież zaimponować przeciwnikowi, by zmusić go per fas et nefas do szacunku i poważania. Dużo w tych spostrzeżeniach jest słuszności. W opisywaniu stosunków ludzkich niejednokrotnie nazywano nienawiść formą zawiedzionej, nieodwzajemnionej miłości, zwłaszcza wtedy, gdy pożądany przedmiot (czy człowiek) nie daje się osiągnąć, odsuwa się, a jest bliski jakiemiś psychicznemi więzami.

Te poniekąd truizmy przychodzą na myśl niejednokrotnie przy rozważaniach nad sprawą naszych stosunków z Państwem Litewskiem. Mimo że stosunki państw przeważnie polegają nie na momentach emocjonalnych, ale na twardych wyrokach ekonomji i zawiłych, a nawet przewrotnych kombinacjach politycznych, w naszych stosunkach z Litwą (a raczej w tem vacuum pomiędzy nami), tkwi tyle psychicznych pobudek, tyle oderwanych uczuć, tak wiele zbakierowanej miłości, że skwaśniała ona w nienawiść, zatruwającą swemi toksynami najbardziej tych, co jej największą ilość wytwarzają.

Tak zresztą zawsze bywa. Uczucia nienawiści, hodowane w społeczeństwach, nigdy im na zdrowie nie wyszły. Nasza niewola nietylko nas zdemoralizowała dlatego, że była uciskiem i brakiem wolności, ale też i dla tego, że musieliśmy ochraniać się zbroją niewolników: nienawiścią. Była to jednak szata Dejaniry, która spaliła w niejednym z Polaków i Litwinów równowagę moralną, zmąciła zmysł sprawiedliwości, nauczyła odruchów niekulturalnych i wpoiła zasadę, jakby metodyzm nienawiści, jako najpłytszą formę obrony, jeśli za nią nie idzie poświęcenie życia i wolności. Przypomnijmy zresztą, że najzaciętszy bojowcy o wolność nie żywili uczuć nienawiści do narodu rosyjskiego, ale do systemu i tych, co byli wykładnikami zasad caryzmu. Nastawienie Litwinów względem Polaków jest inne. Tam fermentuje i pleni się nienawiść **do Polaków, do wszystkiego co polskie.** Mówi się: „za Wilno", mówi się: „za okupowaną część Litwy", mówi się: „za prześladowania Litwinów w obrębie Rzeczypospolitej"...

Czy tylko za to, i czy te pretensje, nienawiści i zarzuty mają podstawy, i przedewszystkiem czy są rozpowszechniane w dobrej wierze przez ludzi znających się na rzeczy? Bo oczywiście szersze warstwy informowane przez odpowiednio zainspirowaną prasę będą wierzyły we wszystko co im się podaje.

Przed laty 15 — 12 wygłaszano nad Niemnem zasadę, że Polska nad Wilją to zagłada narodowości litewskiej aż po Niewiażę... że ingerencja Polski w sprawy litewskie, wspólnota unja w jakiejbądź formie z Polską, to będzie przekreślenie niezależności Litwy, to wpływy kulutralne nie do zwalczenia, to będzie jak od wieków, podporządkowanie się W. Księstwa—Koronie. Obawy te czerpały swe natchnienie z jednej strony z tradycji dawnych sejmów Rzeczypospolitej, a z drugiej z demokratycznego prądu, odrzucającego „panów polskich" od rządów nad nowem pokoleniem uświadomionych Litwinów, wychowanych bez wpływów polskich, a pod naciskiem pojęć rosyjskich o naszej wspólnej historji. Obawy te wtedy, aczkolwiek świadczące o braku zaufania w swe siły narodowe, mogły wydawać się poniekąd uzasadnione. Formujące się malutkie Państwo Litewskie o 2-ch milj. ludności, obok Rzeczypospolitej Polskiej, ruszającej w swą drogę Niepodległości z całym impetem, z jej zdolnościami ekspansji, kolonizatorstwa, z jej przewagą kulturalną, zasobami materjalnemi i duchowemi, z jej tradycyjną misją dziejową, jagiellońską, z podnieconym nacjonalizmem, taka Polska, przeciwstawiona takiej Litwie, jaka zaczynała istnieć w latach 1918—20. mogła z tamtej strony Niemna wzbudzać nieufność i trwogę.

Ale... upłynęło lat kilkanaście. Życie szło niepowstrzymanym pędem, rozwój obu państw, doganiających czas stracony w niewoli, wywoływał nieraz zdumienie obcych. Imponował. I my, i oni zdobywaliśmy swe rycerskie ostrogi na oczach Europy, niejednokrotnie wpatrzonej z niepokojem w ten skrawek ziemi, kędy się Niemen wije. Pracowaliśmy z wytężeniem, każdy naród na swojej ziemi, każdy mąż stanu na swoim odcinku. Zmieniało się oblicze obu krajów, ich miast, ich dróg, zdobyło się rynki i dyplomatyczne pozycje, ludność odbywała swój naturalny rozwój w przyśpieszonem tempie. Uświadomienie narodowe, przywiązanie do Ojczyzny, zrozumienie jej dobra, miłość do zdobytych form bytu niepodległego, rozwój umysłowy, ekonomiczny, kulturalny rozrastały się, stawały ważkie i odkładały się w skarbiec dla przyszłych pokoleń. Wzrastało też poczucie swej wartości, zamiłowanie do wypracowanych wartości narodowych, i u nas przynajmniej, odrzucenie (przez zrównoważoną większość) pierwiastków nienawiści, warcholstwa, ciskania się na prawo i lewo, tych odruchów, które pozostały nam z tych czasów, kiedy nic lepszego nie mieliśmy w rękach by się bronić. Była to jednak (i jest jeszcze u niektórych), broń słabego.

Tak działo się u nas, tak działo się u Litwinów. Zeszłego roku, przybywający tu z wycieczką czeski ksiądz i polityk powiedział o Kownie, że to, „proszę państwa, jest wielka, imponująca rzecz". Gdy się przegląda wydawnictwa litewskie, liczy pozycje bibljograficzne, słyszy o pracach naukowych, to się widzi że istotnie, dokonywa się tam na każdym odcinku praca twórcza, podstawowa, konsolidująca ten naród w formy równorzędne z resztą Europy. Aktywność umysłowa, gospodarcza, szukanie dróg obrony przed kryzysem, utrzymywanie równowagi ekonomicznej, spokój, rozsądek i rozwaga, cechujące ten naród, składają znamienny i dodatni egzamin.

Jakże się to dzieje, że jednocześnie polityka zewnętrzna i jej echa wewnątrz Litwy nie przedstawiają ani tej aktywności, ani tego praktycznego zrozumienia chwili obecnej, ani tego przewidywania i przezorności, jakiej można się było spodziewać?

Tu wchodzimy w dziedzinę emocjonalną, w odruchy uczuciowe, które dziwnie pętają, obmurowują niejako kierowników polityki litewskiej. Wbici w ślepy zaułek nienawiści z wielkiej miłości do Wilna i „okupowanej" części Litwy, nie mając u siebie człowieka, którýby miał odwagę zwekslować na inny tor, ten popularny, ale o nieaktualnym mechanizmie pociąg via Vilnius, straciwszy wobec traktatów polskich z Rosją i Niemcami dom niemanych sojuszników i ewent. pomocników w akcji przeciwko Polsce, powinniby, przy ich wrodzonym spokoju i rozsądku, przy trzeźwem spojrzeniu na współczesną rzeczywistość, dojrzeć, jak się ona istotnie przedstawia. My to widzimy: jak dalece Litwini skonsolidowali się i stali narodem, o którego wynarodowieniu mowy być nie może, jak, pozostawiając w sercu Wilno, na stanowisku stolicy, faktycznie z Kowna zrobili swe miasto stołeczne, imponujące przybyszom. Zaszłe od lat 15 zdarzenia polityczne, układ sił wojennych polskich, niemieckich (w Prusach wschodnich), i litewskich, przemawiają na korzyść Polski. Dziś Polska nie jest już tem państwem, tylko przez daleką Francję łaskawie protegowaną na arenie europejskiej. Ma swoją wyraźną politykę, uznaną przez potęgi dyplomatyczne. W stosunkach z Litwą nie będzie już Polska szukała egzotycznych rozjemców, referentów na posiedzeniach Ligi Narodów i t. p., do niczego nie prowadzących ceregieli. Dojrzewa chwila, gdy siła faktów doprowadzić musi do bezpośrednich rozmów i układów.

Człowiek kaleki może żyć z protezami, ale nigdy mu nie zastąpią żywych członków i narody normalnie się rozwijające protez, w rodzaju rozgraniczeń istniejących dziś pomiędzy Litwą i Polską, długo znieść nie mogą.

W najbliższej przyszłości muszą Litwini zejść z tej jałowej skały, na której tkwią wypatrując Wilna od lat 15-stu. Zejść muszą do tegoż Wilna w charakterze nie władców, ale sąsiadów, mogą, jeśli przyłożą do tego dobrą wolę i rozsądną praktyczność, posiadać Wilno uczuciowo, mieć tu swe ekspozytury, (jak i teraz mają), kształcić dzieci, jeszcze w szerszym zakresie, mogą uważać Wilno za swoją stolicę duchową, jak wielu z nas je uważa, mimo że stolicą naszego Państwa jest Warszawa, a ich stolicą Kowno, i że tego ani tu, ani tam, niepodobna już zmienić.

Litwa Kowieńska stojąca na tak nieprzejednanem stanowisku w stosunku do sprawy Wilna, powinna się zorjentować w sprawie Kłajpedy, którą Niemcy conajmniej tak pragną odzyskać, jak Litwini Wilno.

Związek Państw Bałtyckich, o który zabiega nietylko nasza dyplomacja, będzie bez Litwy tworem kadłubowym, a dziwactwem się stają jej obawy o zachłanność Polski wobec ew. przeciwwagi innych państw (Estonji, Łotwy, ew. Finlandji) w takim Związku, i, przedewszystkiem, wobec odosobnienia, w jakiem się obecnie Litwa znalazła ze sprawą kłajpedzką, jątrzącą się coraz bardziej.

I gdy się czyta nadzwyczaj ciekawe spostrzeżenia koresp. Gazety Polskiej p. Katelbacha, w n-rze 77 pod tyt. „Musu Żmogus" (nasz człowiek), którem to mianem określają Litwini Józefa Piłsudskiego, gdy się odczuwa z tych rozmów słuszną dumę narodową Litwinów, że z ich, (i naszej) ziemi wyszedł współczesny genjusz wojskowy i polityczny, gdy się zamyśleć i zrozumieć tę litewską nienawiść, będącą formą pomylonej, zbłąkanej w swej drodze rozwojowej miłości... Myśl reasumuje wszystko to, co nas łączy i zarazem dzieli, wszystko, co z osobna kochamy, widzi się ich obronną postawę, która straciła rację bytu, i nasze spoczywanie na laurach, które tutaj, na Wileńszczyźnie, dużo mają cierni, wreszcie przychodzi się do ostatecznego punktu, jakby do sedna rzeczy: do postaci Człowieka nieobliczalnej wartości, będącego naszym, Polski bohaterem, a zarazem „musu żmogus" w Litwie...

Jeszcze jedna wspólnota uczuciowa wyrosła już po wojnie, ale oparta na nieprzerwanej, mimo wszystko, tradycji historycznej, powinna w obecnej chwili dać społeczeństwu litewskiemu szerokie pole do zastanowienia.

Hel. Romer.

R. 1934 w Niemczech będzie poświęcony sprawom gospodarczym.

BERLIN, (PAT). Całe Niemcy stoją dziś pod znakiem manifestacyj z okazji rozpoczęcia przez rząd Hitlera wiosennej kampanji przeciw bezrobociu. Obchodowi temu nadano charakter oficjalny. Czynniki rządowe zmierzają do tego, aby wszystkie środki, jakiemi rozporządza rząd Rzeszy, skierować przedewszystkiem w stronę opanowania kryzysu gospodarczego i nadać kampanji przeciw bezrobociu jednolity kierunek.

Punktem kulminacyjnym obchodu było przemówienie programowe kanclerza Hitlera, wygłoszone w miejscowości Oberhaching, między Monachjum a granicą austrjacką, z okazji rozpoczęcia tam budowy nowej autostrady.

Wywody kanclerza, określające wytyczne programu gospodarczego na 1934 r., transmitowały rozgłośnie niemieckie na całą Rzeszę. Przemówienia kanclerza słuchano we wszystkich miastach niemieckich, w większych przedsiębiorstwach, biurach, urzędach, szkołach oraz na placach publicznych, gdzie ustawiono wielkie megafony. W czasie uroczystego aktu praca była wszędzie przerwana.

PRZEMÓWIENIE MIN. GOEBBELSA.

Minister Goebbels, poprzedzając wystąpienie kanclerza Hitlera krótkiem przemówieniem wstępnem, podkreślił, że Niemcy stoją dziś na czele wszystkich narodów w walce z bezrobociem. Metody i środki, stosowane przez rząd niemiecki w tym kierunku, znalazły już dziś licznych naśladowców wśród innych narodów. Niemcy mogą być dumne, że przynajmniej na tem polu zdobyły swoją zaszczytną pozycję między narodami. Rok 1934, mówił minister Goebbels poświęcony będzie wyłącznie odbudowie gospodarki narodowej w Niemczech. Narodowi socjaliści przyznają, że popełnili błędy, ale na usprawiedliwienie przytoczyć mogą, że przynajmniej nie byli bezczynni, stosując zasadę: naprzód działać a potem filozofować. Minister Goebbels wskazał, że w ubiegłym roku rządowi Niemieckiemu udało się zmniejszyć liczbę bezrobotnych o 2,700,000, podnosząc z naciskiem, że wszystkie sukcesy, osiągnięte w tym czasie, naród niemiecki zawdzięcza kanclerzowi Hitlerowi.

PRZEMÓWIENIE HITLERA.

Kanclerz Hitler rozpoczął swoje przemówienie od twierdzenia, że żaden rząd dotychczasowy nie odziedziczył gorszej spuścizny od tej, jaką przejął rząd narodowo-socjalistyczny przed rokiem. Krok za krokiem naród niemiecki zbliżał się wówczas ku otchłani. — Chłop był zrujnowany, tak samo stan średni. Do tego przyłączyła się jeszcze 6-miljonowa armja bezrobotnych. W tej sytuacji należało pamiętać, aby przewrót nie spowodował chaosu ogólnego.

Po ostrej polemice z partjami politecznemi 1918—1933, kanclerz oświadczył, że rząd jest zdecydowany utrzymać stabilizację marki niemieckiej. Eksperymenty inflacyjne są wykluczone. Wszystkie wydatki na cele publiczne pokrywane będą w przyszłości w ramach zwyczajnego budżetu.

Hitler podkreślił dalej, że wszelkie próby przedsiębiorców, podejmowane w kierunku podbijania cen, celem uzyskania wyższej dywidendy, będą bezwzględnie dławione. — Handel i przemysł wyzwolone zostały z pęt teorji oraz z krępujących je ograniczeń ustawodawczych. Wszyscy uczciwi przedsiębiorcy z otuchą mogą patrzeć w przyszłość, rząd jednak nigdy nie będzie robił im podarków w postaci subwencyj. Pomoc rządowa w przyszłości służyć ma wyłącznie celowi podnoszenia produktywności w gospodarstwie narodowem. Nieuczciwi kupcy i przemysłowcy niech zginą, to nas wcale nie obchodzi.

Jesteśmy zdecydowani rozwiązać problem bezrobocia, gdyż musi on być rozwiązany, może to jednak nastąpić tylko przy pomocy poparcia całego narodu. Rząd jednak również nie może dokazać cudów. Naród może być uratowany tylko wówczas, jeżeli się zwalczy bezrobocie. Z tego powodu wszyscy muszą otrzymać możność pracy, aby żyć. Jeżeli uda się 5,000,000 robotników włączyć zpowrotem do procesu produktywnego i twórczości, to oznaczać to będzie wzrost rocznego obiegu o 5.000,000,000 marek w państwie.

Następnie, kanclerz Hitler zapowiedział wyasygnowanie 1,000,000,000 mk. na cele produktywnej pracy, 650,000,000 marek przeznaczonych zostanie na budowę autostrad i inne prace publiczne. 300,000,000 marek ma być użytych na wykupienie certyfikatów podatkowych, wydanych przez rząd von Papena. — 150,000,000 marek rząd przeznacza jako pomoc na posagi dla 300,000 nowych małżeństw.

Największy na świecie kran dla statków.

BERLIN, (PAT). — W ramach dzisiejszych uroczystości w całej Rzeszy w miejscowości Niederfinoew, leżącej 60 klm. na północ od Berlina, nastąpiło otwarcie największego na świecie kranu dla statków do 600 t. Olbrzymia ta konstrukcja łączy dwa punkty kanałów między Odrą a Łabą przy 36 m. różnicy poziomu obu kanałów. Sam kran ma przeszło 50 m. wysokości i wykonany jest z żelazobetonu.

65-lecie działalności artystycznej Michałowskiego.

WARSZAWA. (Pat). Wczoraj wieczorem w teatrze Wielkim odbyła się pod protektoratem Marszałka Piłsudskiego i pod honorowem przewodnictwem premjera Janusza Jędrzejewicza uroczystość jubileuszowa 65-lecia działalności artystycznej Aleksandra Michałowskiego. Uroczystość również zaszczyciła swą obecnością małżonka Pana Prezydenta p. Marja Mościcka. W czasie przerwy p. minister WR. i OP. Jędrzejewicz udekorował p. Aleksandra Michałowskiego krzyżem komandorskim Polonia Restituta.

Zamach na min. Goeringa?

LONDYN. (Pat). Popołudniowe gazety londyńskie podają wiadomość z Berlina, jakoby dokonany został zamach na ministra Goeringa. Zamach ten nie udał się.

Według korespondenta agencji Reutera, zamach na Goeringa miał rzekomo przebieg następujący. Wpobliżu urzędu pruskiego prezydenta ministrów, przy zbiegu ulic Wilhelmstrasse i Unter den Linden wybuchła bomba, którą rzucono ze znajdującego się w remoncie pobliskiego domu. Bomba eksplodowała w chwili po przejeździe samochodu, w którym znajdował się Goering w towarzystwie dowódcy oddziałów szturmowych von Brandenburga. Bomba trafiła w przejeżdżającą taksówkę. Szofer, kierujący tym samochodem, został poraniony. Według dalszych informacyj agencji Reutera, policja przeprowadza obecnie w tej sprawie energiczne śledztwo.

Według innych wiadomości, wskutek eksplozji bomby wybite zostały szyby w położonym blisko miejsca wybuchu bomby hotelu „Adlon" i gmachu ambasady francuskiej. Na ulicy gdzie nastąpił wybuch, jest wielka wyrwa. Źródła te twierdzą również, że cała sprawa zamachu trzymana jest w tajemnicy.

W Niemczech zaprzeczają.

BERLIN, (PAT) — Niemieckie biuro informacyjne o godz. 19,20 kategorycznie zaprzeczyło wszelkim pogłoskom o dokonaniu rzekomo zamachu na premjera pruskiego Goeringa.

Przeciw komu był wymierzony pocisk?

BERLIN, (PAT). — Dziś wieczorem prezydjum policji berlińskiej ogłosiło następujący komunikat:

Dziś po południu, koło godz. 14, na skrzyżowaniu ulic Unter den Linden i Wilhelmstrasse, w bezpośredniem sąsiedztwie gmachu pruskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, rzucony został przez nieznanego sprawcę pocisk wybuchowy, który uderzył na kamienie jezdni i eksplodował. Szofer przejeżdżającej właśnie w kierunku bramy Brandenburskiej dorożki samochodowej oraz jeden z przechodniów zostali lekko ranni, podczas gdy pasażer taksówki, mimo wybicia szyb, pozostał nietknięty. Zachodzi podejrzenie, że pocisk wymierzony był przeciwko osobie dotychczas nieustalonej, ale znajdującej się wpobliżu miejsca wypadku. Prezydjum policji wyznacza 5,000 marek za informacje mogące posłużyć do wyjaśnienia całej sprawy.

Marszałek Piłsudski w Warszawie

WARSZAWA. (Pat). W dniu dzisiejszym o godz. 6.20 powrócił z Wilna do Warszawy p. Marszałek Piłsudski.

Piękny dar imieninowy dla P. Marszałka Piłsudskiego.



Urzędnicy polskiej służby zagranicznej ofiarowali P. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu w dniu Jego Imienin piękną szablę damasceńską.

Szabla ta (karabela) sporządzona jest ze stali damasceńskiej. Krzyżyk i rękojeść główicy złocone i wypełnione czarnym ornamentem (technika nello). Rękojeść owinięta plecionką ze złotego drutu. Na klindze inkrustowane złotem ornamenty i herb Batorych (Zęby), na grzbiecie klingi inkrustowany złotem napis: „Stephanus Bathoreus Rex Poloniae Princeps Transilvaniae". Sama szabla pochodzi z XVII wieku. Pochwa sporządzona jest z czarnej skóry. Klamry oraz okucie pochwy złote, bogato niellowane. Karabela pochodzi ze zbrojowni ostatniego króla Bawarji, Ludwika III i umieszczona była w zbiorach zamku Sarvar na Węgrzech, będącego prywatną własnością Wittelsbachów. Po przewrocie nabył karabelę od syna Ludwika III ks. Ruprechta znany kolekcjoner węgierski Marczell v. Nemes. Po śmierci Nemesa zbiory jego zostały zlikwidowane w drodze licytacji, na której karabela została nabyta przez antykwarjusza monachijskiego Juljusza Böhlera, skąd bezpośrednio pochodzi.

Kronika telegraficzna.

— **20 bm. uczestnicy obradującego w Kairze kongresu** światowego związku pocztowego podpisali konwencję ogólną i porozumienia dotyczące poszczególnych działów służby pocztowej i regulaminów wykonawczych. —

— **Aresztowano** w Paryżu chemika Aubry pod zarzutem należenia do bandy szpiegowskiej. Laboratorjum chemika opieczętowano. Znaleziono około 80 tys. fr. w gotówce i akcje wartości 20 tys. fr., oraz dokumenty, któremi zainteresowała się prokuratura.

— **Wybuch strajku samochodowego** w Ameryce, jaki miał się rozpocząć dziś o 4 rano, został definitywnie wstrzymany.

— **Poczawszy od 22 bm.** notowany będzie na giełdzie berlińskiej urzędowo złoty polski. Dotychczas notowania te podawane były jako nieoficjalne.

Oświadczenia gen. Laidonera.

W ub. poniedziałek udzielił naczelny dowódca sił zbrojnych gen. Laidoner obszernych wyjaśnień prasie o swoich zarządzeniach i dalszej akcji przeciwko zamachowcom.

Generał zaznaczył, że niesłusznie przypisuje się chęć wywarcia zemsty na aresztowanych przywódcach zamachu. Pogłoski te są najzupełniej bezpodstawne. Większość zwolenników ruchu faszystowskiego wierzyło w legalizm jego celów i niema racji stosować przeciwko nim represji. Usunięci jednak z zajmowanych stanowisk zostaną ci, którzy wywierali nacisk na podwładnych w sensie współdziałania ze swojemi nielegalnemi zamiarami. Przed sądem wojskowym staną tylko ci, którym zostanie udowodniony zamiar użycia siły przeciwko władzy państwowej celem zagarnięcia władzy.

Generał wyraził się z wielkiem uznaniem o wojsku i policji, podkreślając, że wszystkie jego rozkazy zostały wszędzie wykonane. W organizacji armji zajdą poważne zmiany. Wprowadzony zostanie system terytorjalny, ułatwiający usprawnienie mobilizacji.

Ruch kombatancki zawiera w sobie sporo trafnych i pożytecznych myśli, które mogą i zapewne będą zrealizowane w ramach nowej konstytucji. Ale zamachowcom nie o to chodziło, lecz o uchwycenie władzy w swe ręce.

„W jednem z więzień—oświadczył generał — aresztowani przywódcy zamachu podjęli głodówkę. Kiedy mnie o tem zakomunikowano — odpowiedziałem, iż post jest sprawą osobistą każdego człowieka. Jeśli ktoś zechce pościć do śmierci, nie będziemy mu czynili żadnych przeszkód"

W końcu gen. Laidoner zapowiedział wydanie szeregu zarządzeń dotyczących bezrobocia, stanu materjalnego wojska i urzędników oraz zmian w ustawach samorządowych.

Lech — nowy statek polski.

GDYNIA. (Pat). Dziś w południe odbyło się w Gdyni uroczyste poświęcenie nowo - wybudowanego statku towarowo - pasażerskiego „Lech", należącego do polsko - brytyjskiego t-wa okrętowego.

Poświęcenia statku i bandery dokonał ksiądz dziekan Turzyński w obecności wiceministra przemysłu i handlu dr. Doleżala, dyr. Turskiego, Węgrzynowskiego, komisarza rządu miasta Gdyni p. Sokoła, zastępcy dowódcy floty wojennej komandora Frankowskiego oraz wielu przedstawicieli władz morskich.

Statek „Lech" jest ostatnim wyrazem techniki nowoczesnej w budownictwie okrętowem. Pod względem urządzenia w dziale pasażerskim niczem nie ustępuje statkom osobowym a nawet przewyższa je pod wieloma względami.

W godzinach przedwieczornych statek „Lech" wyjechał na otwarte morze, wioząc na swoim pokładzie wiceministra Doleżala oraz wszystkich przybyłych z Warszawy gości jak również przedstawicieli władz miejscowych i grono zaproszonych gości. Po 4-godzinnej przejażdżce „Lech" powrócił do portu. Ta pierwsza podróż „Lecha" wykazała zupełną jego sprawność pod każdym względem.

Ratyfikacja angielsko-sowieckiego traktatu handlowego.

MOSKWA. (Pat). Poseł Wielkiej Brytanji lord Chilston i wicekomisarz spraw zagranicznych. Krestinskij wymienili dokumenty ratyfikacyjne angielsko - sowieckiego traktatu handlowego, podpisane w dniu 16 lutego w Londynie.

Austrja w przededniu nowej konstytucji.

WIEDEŃ. (Pat). Wczoraj i dziś obradowała rada ministrów nad projektem nowej konstytucji. Obrady toczą się w tempie przyśpieszonem. Istnieje zamiar ogłoszenia prowizorycznej nowej konstytucji jeszcze przed świętami Wielkanocnemi.

Dzienniki podają szczegóły nowej konstytucji. Według tych wiadomości planowane jest utworzenie czterech izb: kulutralnej, gospodarstwa, izby krajów i rady stanu. Właściwą funkcję prawodawczą sprawować będzie t. zw. Bundestag, w którego skład wchodzić mają przedstawiciele wszystkich 4-ch izb. W niektórych wypadkach zbierać się będzie ogólne zgromadzenie związku. W myśl tendencyj autorytatywnych mają być rozszerzone prawa prezydenta związku i kanclerza Pierwsi członkowie poszczególnych izb mają być mianowani przez rząd. Następni będą wybierani przez stany zawodowe.

Schmidt utrzymuje,

że żegluga na oceanie Lodowatym jest możliwa.



PROF. SCHMIDT, kierownik ekspedycji „Czeluskina".

MOSKWA, (PAT). — Lotnicy Wodopianow, Doronin i Gołyszew wystartowali dziś z Ochocka w kierunku Nadyru. Z ogólnej tlści 4,500 klm. przebyli już zszczęśliwie 2 tys. klm.

5 samolotów, wyładowanych ze statków „Smoleńsk" i „Stalingrad", wystartowało na przylądek Wellen. Lecą na nich lotnicy Kamanin, Pirwensztajn, Mołotow, Farich i Demidow.

Łamacz lodów „Krasin" wyruszy w najbliższych dniach z Leningradu i obierze marszrutę przez kanał Panamski dokoła Ameryki Północnej i zamierza dotrzeć do rozbitków w ciągu 7 dni.

„Prawda" zamieszcza obszerny radjogram prof. Schmidta o przebiegu katastrofy i prac w obozie. Profesor Schmidt utrzymuje, że problem żeglugi na oceanie Lodowym został rozstrzygnięty, jednak wymaga on współpracy łamaczy lodów.

POMOC ST. ZJEDNOCZONYCH

MOSKWA, (PAT). — Z Waszyngtonu donoszą, że ambasador Z. S. R. R. Trojanowski oświadczył w departamencie stanu, że rząd sowiecki przyjmuje pomoc, ofiarowaną przez rząd Stanów Zjednoczonych w sprawie ratunku rozbitków „Czeluskina".

Sprawa Stawiskiego.

Komisja parlamentarna zakwestjonowała autentyczność talonów.

PARYŻ, (PAT). — Dziś przed parlamentarną komisją śledczą badającą aferę Stawiskiego zeznawała pani Avri, która odgrywała rolę pośredniczki między Stawiskim a ministrem Francois Albertem oraz podsekretarzem stanu Hulinem. Świadek potwierdza, że istotnie jeździła ze Stawiskim do Stresy i uczestniczyła w przyjęciach, jakie oszust wydawał dla polityków.

Następnie zeznawał deputowany Proust. Oświadczył on, że padł ofiarą prowokacji, twierdząc, że nie otrzymał od Stawiskiego pieniędzy. Z oszustem poznał się za pośrednictwem adwokata Gibaud-Ribaud. Świadek przyznaje, że w okresie kampanji wyborczej otrzymywał od przyjaciół politycznych przesyłki pieniężne, żadne jednak z nich nie pochodziły od Stawiskiego.

Przeczy temu następny świadek woźny biurowy Schemaerts, który kategorycznie oświadcza, że kilkakrotnie nosił przesyłki od Stawiskiego do Pronsta. Świadek twierdzi, że miał wrażenie, że w pakietach znajdowały się pieniądze.

Duże wrażenie wywołało zeznanie tego świadka, że w chwili, gdy zaczynało grozić niebezpieczeństwo wykrycia afery, pomocnik Stawiskiego Romagnino, który doskonale naśladował charakter pisma Stawiskiego, poczynił różnego rodzaju notatki na talonach czeków. Komisja na podstawie tego zeznania zakwestjonowała autentyczność części talonów czeków znajdujących się w aktach oszusta.

STAWISKI ZOSTAŁ OTRUTY?

PARYŻ, (PAT). — Komisja parlamentarna w d. c. badała okoliczności, w jakich nastąpiła śmierć Stawiskiego. Do wyjaśnienia tego ma się przyczynić zarządzenie ponownej autopsji zwłok Stawiskiego.

Na podstawie demonstracji filmów przed komisją członkowie komisji mieli dojść do przeświadczenia, że zachodzi prawdopodobieństwo otrucia oszusta przed śmiercią. — Przyglądającym się członkom komisji zwrócił uwagę fakt, że na zdjęciu nie można było rozpoznać twarzy Stawiskiego wskutek jej czerni. Zastrzeżenia te spowodowały decyzję co do przesłuchania komisarza Charpentiera, który kierował śledztwem w Chamonix.

Deputowany Henriot zapowiedział dostarczenie komisji parlamentarnej oryginałów listów pisanych przez Arlettę Simon, późniejszą Stawiską oraz Romagnino i adwokata Gibaud-Ribaud z okresu 1926—28 r. Listy te mają wskazywać na dwuznaczną rolę niektórych osób w stosunku do dep. Galmota, który zmarł w tajemniczych okolicznościach. — Wspomniane wyżej dokumenty mają rzucić nowe światło na działalność Stawiskiego.

ADWOKAT HUBERT JEST CHORY.

Stan zdrowia adwokata Huberta, który usiłował popełnił samobójstwo, rzucając sie do Sekwanny, jest bardzo groźny. Chory ma 40 C gorączki.

Przewiezione z Bayonne do Paryża akta sprawy Stawiskiego zawierają 10 tomów po 125 stronic każdy. Akta te ważą zgórą 60 kg

NA TROPIE?

PARYŻ, (PAT). — Wczoraj dokonano szczegółowej rewizji w willi Garfunkla w Wersalu, gdzie zasekwestrowano m. in. samochód.

Rewizja pozostaje w związku z dochodzeniem w sprawie zabójstwa radcy Prince'a.

TRUJĄCA ATMOSFERA.

PARYŻ, (PAT). — Zmarły dyrektor departamentu ministerstwa rolnictwa Blanchard pozostawił list do syna, w którym zapewnia go o swej niewinności. Mając pełne zaufanie do swego przyjaciela Bonnaure'a wplątany został w aferę, która zakłóciła mu spokój. Zapewniając, że nie przekroczył nigdy form prawości, Blanchard pisze, że nieszczęściem jego było to, że psychoza, która ogarnęła społeczeństwo francuskie, powoduje, że sprawy, które w roku 1932 uważane były za normalne, dziś zaliczane są do wypadków anormalnych. Jedynym błędem, do którego przyznaje się Blanchard, było przystąpienie do towarzystwa, w którem zresztą udziału Stawiskiego nikt się nie mógł domyśleć, — wbrew okólnikowi zabraniającemu urzędnikom należenia do rady nadzorczej towarzystw.

Jak zginęło 3-ch manifestantów.

PARYŻ, (PAT). — Komisja parlamentarna dla wyjaśnienia wypadków lutowych przesłuchała świadka Royer, który brał udział w manifestacjach w towarzystwie zabitego manifestanta Fabry. W pewnym momencie świadek usłyszał strzały. Fabry powiedział. „Nie bój się, — strzelają ślepemi nabojami" Niestety zatoczył się w chwilę potem i padł brocząc krwią. Sam Royer również został ranny. Przeniesiono go do miejsca opatrunkowego. Nazajutrz Royer dowiedział się o śmierci swego towarzysza. Kula, jak się okazało, przebiła palto i grube ubranie i przeszła na wylot. Naprzeciw świadka i jego towarzysza stała Garde Mobile i agenci policji. Świadek przypuszcza, że strzał nastąpił ze strony gwardji. Royer twierdzi, że zamiarem manifestantów było zbliżenie się do Izby Deputowanych i wzniesienia tam wrogich okrzyków. Zresztą manifestantów poniosły wypadki, tak że trudno było zorjentować się w definitywnym celu manifestacji.

Reporter dziennikarski Orfeuil zeznaje, że był świadkiem zastrzelenia manifestanta Levandovsky'ego który otrzymał ranę w głowę. Świadek miał wrażenie, że strzał pochodził ze strony gwardji.

Kupiec Durand — opisuje śmierć manifestanta Noblensa. Świadek twierdzi, że padło około 200 strzałów bez uprzedzenia tłumu sygnałem ostrzegawczym. Inni świadkowie podają szczegółowy przebieg manifestacji i strzelaniny na placu Zgody.

Europa musi zagwarantować niepodległość Austrji.

Min. Benesz o zagadnieniu austrjackiem.

PRAGA, (PAT). — Minister spraw zagranicznych dr. Benesz wygłosił dziś w komisjach zagranicznych obu izb obszerne expose, powięcone wyłącznie zagadnieniu austrjackiemu.

Rozwiązanie tego problemu minister dzieli na 4 grupy. Pierwsza to Anchlus.. Druga — zapewnienie włoskiego wpływu gospodarczego i politycznego w Austrji. Trzecia — rozwiązanie środkowo-europejskie bądź to w formie federatywnej bądź to w formie powrotu Habsburgów. Czwarta — to zagwarantowanie przez całą Europę niepodległości Austrji.

Minister twierdzi, że niemożliwe jest do przyjęcia rozwiązanie pierwsze, gdyż przeciwko niemu występują wszystkie mocarstwa. Minister podkreślił tutaj, że Czechosłowacja, uważając za bardzo wskazany pokój w Europie, nie będzie dążyła do Anschlussu, nie obawia się jednak Anchlussu, gdyby mocarstwa nie chciały przeszkodzić jego uskutecznieniu.

Mówiąc o usiłowaniu rozwiązania włoskiego, minister stwierdza, że Czechosłowacja i Mała Eententa nie zajmują wobec tych usiłowań stawiska a priori negatywnego, ale wstrzymują się z ostatecznym sądem do czasu, gdy plan włoski nabierze konkretnej formy i ukażą się jego konsekwencje prawne, polityczne i gospodarcze. Minister przypuszcza, że w obecnych warunkach nie można będzie uskutecznić planu włoskiego.

Przechodząc do grupy trzeciej, minister stwierdził, że usiłowanie federatywnego rozstrzygnięcia problemu środkowo-europejskiego nie znalazło jeszcz e nigdy swego konkretnego sformułowania i przeciwko takiemu rozstrzygnięciu wypowiadają się wszystkie zainteresowane państwa.

Jeszcze mniej wchodzi w rachubę rozstrzygnięcie habsburskie, gdyż nigdy nie zgodzą się nań państwa Małej Ententy przedewszystkiem, pomijając inne jak np. Niemcy.

Pozostaje zatem rozwiązanie czwarte. — Rozwiązanie to minister uważa za jedyne do przyjęcia przez strony. Zasadą tego jest to, że Austrja nie byłaby ani włoska, ani francuska, a wyłącznie austrjacka. 15 lat istnienia problemu wykazało, że wszystkie działające na terenie środkowo-europejskim czynniki nie są dostatecznie silne, by przeszkodzić rozwiązaniu jednostronnego problemu środkowo-europejskiego, ale żaden z tych czynników nie jest dostatecznie silny, by przeprowadzić rozwiązanie własne. Stan politycznej pewności, spokoju, nienaruszalności granic Austrji stworzyłby dla niej nowe warunki egzystencji gospodarczej.

Czechosłowacji jest zawsze gotowa do rokowań na tych podstawach, podobnie jak i inne państwa Małej Ententy.

Pogłoski o bliskich pertraktacjach polsko-litewskich.

Kilka dzienników polskich notuje wiadomość zamieszczoną we „Frankfurter Zeitung", iż w najbliższym czasie mają być podjęte rokowania pomiędzy Polską a Litwą celem uregulowania wzajemnych stosunków. Dziennik niemiecki twierdzi że prasa litewska w ostatnich miesiącach zmieniła ton wobec Polski i stara się przygotować opinję do tej zmiany w polityce Litwy. Prywatne rozmowy toczą się już od pewnego czasu, obecnie zaś postanowiono, jakoby, wprowadzić je na tory oficjalne.

Celem tych rozmów byłoby nawiązanie normalnych stosunków. Przytem kwestja Wilna ma być pominięta w ten sam sposób jak to miało miejsce pomiędzy Związkiem Sowieckim a Rumunją w odniesieniu do Bessarabji.

Nasuwa się przypuszczenie, iż zapowiedziane ustąpienie min. Zauniusa stoi w związku z temi zamiarami. Istotnie bowiem obciążony bagażem polityki zagranicznej w ciągu pięciu lat ubiegłych nie zdaje się dr. Zaunius być przeznaczonym do roli ewent. negocjatora z Polską.

Otwarcie Domu Polskiego w Rydze.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Rydze otwarcie Domu Polskiego, który będzie mieścić szereg organizacyj polskich, m. in. „Związek Polaków w Łotwie", Teatr Polski, Tow. „Oświata", Związek młodzieży katolickiej, Związek sportowy. W tymże lokalu istnieje bibljoteka i czytelnia.

Otwarcie Domu Polskiego odbyło się w obecności posła polskiego w Łotwie, p. Z. Beczkowicza, oraz całego personelu poselstwa i konsulatu polskiego w Rydze. Przybyli ponadto: sen. Nagujewski, kierownik wydziału oświaty polskiej w Minist. Oświaty p. Tallat - Kiełpsz, dyr. gimnazjum polskiego p. Mierzwiński, prof. Krzyżanowski, posłowie polscy na sejm łotewski, oraz liczne grono przedstawicieli społeczeństwa polskiego w Rydze.

Po poświęceniu lokalu i po kazaniu wygłoszonem przez ks. prałata Jasińskiego, nastąpił szereg przemówień rozpoczętych przez prezesa ryskiego oddziału Związku Polaków w Łotwie p. Liberysa. W imieniu przedstawicielstwa polskiego w Łotwie witał nową placówkę konsul Rosicki. Następnie przemawiali: p. Tallat - Kiełpsz, radny m. Rygi p. Kasperowicz (Polak) dyr. Mierzwiński oraz przedstawiciele poszczególnych organizacyj i zrzeszeń polskich w Łotwie.

Wieczorem w lokalu Domu Polskiego przedstawiciele zorganizowanego społeczeństwa polskiego w Rydze podejmowali herbatą przedstawicieli poselstwa i konsulatu Rzeczypospolitej, oraz liczne grono członków miejscowej kolonji polskiej.

Skupienie we własnym lokalu życia organizacyjnego i kulturalnego społeczeństwa polskiego w Rydze trzeba zaliczyć do bardzo dodatnich objawów żywotności naszych rodaków w Łotwie, którym w tem zamierzeniu z pomocą i zachętą przyszedł nasz poseł w Łotwie p. Beczkowicz.

Izba rolnicza we Lwowie.

LWÓW. (Pat). Dziś rano w sali obrad t-wa kredytowego ziemskiego odbyło się pierwsze uroczyste zgromadzenie lwowskiej izby rolniczej. Na uroczystości obecni byli: specjalnie przybyły z Warszawy minister rolnictwa i reform rolnych Nakoniecznikoff - Klukowski, dalej przedstawiciel władz wojewódzkich, zarządu miejskiego i izby przemysłowo - handlowej. W godzinach południowych odbyły się obrady z udziałem ministra, który po południu wyjechał do Warszawy. Obrady zjazdu trwają w dalszym ciągu.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Gandhi i jego kozy.

Poczciwy, sędziwy Gandhi został poważnie skompromitowany. Zdawałoby się, że człowiek walczący o przyszłość swych ziomków i uznający prześcieradło jako jedyne okrycie, a kozę jako wyłączną żywicielkę, nie może poza politycznemi błędami popełnić żadnych innych. Okazuje się, że może. Staruszek wpadł w kabałę, oczywiście przez kobietę.

Bohaterką tej więcej zabawnej niż romantycznej historji jest pani Nila Cram, po mężu Cook. Jeszcze jako panienka z pochodzenia Amerykanka, używszy kasie swego kochającego ojca o kilka tysięcy dolarów, wyprowadziła się do Grecji, gdzie wyszła zamąż za amerykańskiego kupca.

Ponieważ nagle zaciekawiły ją ku przerażeniu męża języki starowschodnie, wyjechała do Indyj. Tam zgłosiła się pewnego dnia do staruszka Gandhiego, wyznała wszystkie swe grzeszki i po ogoleniu głowy padłszy mu do nóg, prosiła by przyjął ją jako uczenicę.

Ktoby nie uległ takiej prośbie kobiety Stary ćwik Gandhi miał pozatem jeszcze inną satysfakcję. Pokazać znienawidzonym Anglikom, że nawet Amerykanka stała się jego wyznawczynią, to triumf niebylejaki. Amerykanka to nie gołopięty Hindus w burnusie.

Pani Nila Cook przez pewien czas pościła pięknie i pilnie, sypiała na łóżku z cegły i umartwiała się, czekając aż jej włosy odrosna. Gdy to nastąpiło zakochała się wbrew roztropnym naukom Mahatmy, w jakimś z jego młodszych nauczycieli, naciągnęła kilku snobów amerykańskich, którym zaimponowała ta nowa koza Gandhiego na dwóch nogach i sprawiwszy sobie auto poczęła szaleć po Indjach.

Zaczęło się od tego, że przejechała na śmierć czterech Hindusów i to tak dokumentnie, że cudotwórca Mahatma nie zdołał ich uzdrowić. Oczywiście rząd angielski zainteresował się zwarjowaną gandystką i zaproponował jej, z wykluczeniem odmownej odpowiedzi, bezpłatną podróż powrotną do papy bussinessmanna.

Obecnie pani Nila jest już w podróży do ojczyzny, Hindusi na dźwięk jej imienia zgrzytają zębami, a Gandhi gładząc swą prawdziwą kozę, powtarza z filozoficznym właściwym mu spokojem przysłowie: „Boże chroń mnie od amerykańskich przyjaciół, bo od nieprzyjaciół sam się obronię".

Któryż z wielkich ludzi nie powtarza tego powiedzonka z goryczą? **Wel.**

Pożyczka angielska dla kolei

W dniu 20-ym b. m. wyjechali do Londynu wiceminister skarbu p. Koc i wiceminister komunikacji p. Piasecki wraz z zastępcą dyrektora departamentu obrotu pieniężnego z ministerstwa skarbu dr. Nowakiem i dyrektorem departamentu ministerstwa komunikacji p. Uhniatem.

Jak się dowiaduje ajencja „Iskra", wyjazd ten jest związany z kontynuowaniem dalsz. rozmów co do szczegółów umowy w sprawie wyposażenia polskich kolei państwowych w hamulce automatyczne — zespolone.

Parafowana w roku bieżącym umowa pożyczkowa z towarzystwem „The Westinghouse Brake and Saxby Signal Ltr." w Londynie opiewa na przeszło 130 miljonów zł., a wykonanie robot przewidziane jest na okres 5 do 6 lat. Import towarowy wyniesie 2/5 sumy pożyczkowej, zaś 60 proc. sumy inwestowanej ma być obrócone na wykonanie części inwestycji i robót w Polsce.

Dowody coraz lepszej oceny naszej sytuacji finansowej i gospodarczej oraz pewności i korzyści inwestycyj w Polsce znajdujemy w ostatnim czasie coraz częściej w prasie angielskiej, co świadczy dobitnie o wzroście zaufania rynku angielskiego do Polski i jej solidności, jako dłużnika, oraz o korzystnej zmianie nastawienia sfer finansowo-gospodarczych Anglji do lokat w Polsce.

Koszty utrzymania w więzieniach.

Ogłoszone zostało urzędowo rozporządzenie minisra sprawiedliwości w sprawie kosztów utrzymania w więzieniach i aresztach gminnych.

Wysokość kosztów utrzymania w więzieniach osób tymczasowo aresztowanych i osób skazanych ustalona została od dnia 1-go kwietnia r. b. na kwotę 1 zł. za każdy dzień, z czego na koszty wyżywienia przypada 45 gr.

Islamestan — nowa monarchja w Chinach.

Nie przebrzmiały jeszcze echa uroczystości koronacyjnych w Mandżukuo, gdy oto nadchodzi wieść o przygotowaniach do analogicznych uroczystości w innej prowincji chińskiej. Chodzi tym razem o mało co mniejszą od Mandżukuo prowincję chińską Sinkiang. Koronowanym władcą tej prowincji ma zostać angielski obywatel misjonarz mahometański dr. Sheldrake.

Apostoł Islamu.

Dr. Sheldrake jest Anglikiem — muzułmaninem. W tym charakterze rozwija on oddawna działalność misjonarską. Podczas swego pobytu w Anglji (przed kilkunastu laty) udało mu się zrzeszyć i skupić wszystkich przebywających w Wielkobrytanji muzułmanów. Został ich duchowym wodzem. Sława jego jako wymownego i żarliwego apostoła islamu rozeszła się szeroko w świecie muzułmańskim, zwłaszcza od chwili gdy nakłonił do przejścia na mahometanizm jednego z władców hinduskich niejakiego Dayang Muta z Sawaraku. Znakomity hindus przybył specjalnie samolotem do Londynu by dokonać uroczystej zmiany wyznania.

Sława d-ra Sheldrake'a została ugruntowana. Na prośby dostojników świata muzułmańskiego udaje się on w długą podróż do Azji Południowej i Wschodniej, by szerzyć tam —głównie wśród Indusów i Chińczyków — zasady Koranu. Istotnie misja ta uwieńczona została wielkiem powodzeniem. Mahomet zyskuje tysiące nowych zwolenników, zaś dr. Sheldrake — Koronę. Mianowicie, podczas pracy apostolskiej w żyznej, ludnej i bogatej, acz trapionej wojną domową prowincji chińskiej Sinkiang zachwycona wymową Anglika ludność ofiarowuje mu godność królewską, ze wszystkiemi związanemi z tym urzędem przywilejami.

Biały władca.

Dr. Sheldrake nie waha się długo. Przyjmuje ofiarowaną mu godność, licząc z jednej strony na tem skuteczniejsze szerzenie islanu, z drugiej zaś. Pozwólmy jednak samemu d-r. Scheldrake wyrazić swe myśli w tej materji. W jednym ze swych listów do żony, która wraz z dwoma małymi synami pozostała w Anglji, pisze swieżo upieczony monarcha co następuje:

„Jako muzułmanin służę wszystkim mahometanom całego świata. Skoro nieszczęśliwa ludność prowincji Sinkiang pokłada we mnie swe nadzieje i chce mnie uczynić swym królem, uważam za swój obowiązek wziąść na siebie tę ciężką odpowiedzialność. Obecnie panuje tu jeszcze straszna wojna domowa. Szajki wałęsających sie bandytów niepokoją osiadłą ludność. Grożono mi również śmiercią. Nie dałem się jednak nastraszyć. Postanowiłem zorganizować regularne wojsko rządowe, z którego pomocą spodziewam się rychło położyć kres wojnie domowej i bandytyzmowi. Gdy w kraju zapanuje ład i spokój, przystąpię do pracy twórczej. Szczególną uwagę skieruję na podniesienie oświaty, szkolnictwa i stanu zdrowotnego prowincji. Zreorganizuję przemysł wprowadzając europejskie metody fabrykacji. W najbliższych miesiącach podpiszę z Anglją szereg umów handlowych, opiewających na miljony..."

Biały władca żółtej prowincji zamierza więc — jak widzimy — energicznie zabrać się do pracy państwowo-twórczej na terenie swego państwa.

„Królowa i książęta krwi".

Żona d-ra Sheldrake'a, świeżo upieczona „królowa" i synkowie „książęta krwi" są obecnie w Anglji, rzecz prosta, przedmiotem sensacji. Drzwi ich skromnego mieszkania w Forest Hill pod Londynem nie zamykają się przed dziennikarzami, którzy ich proszą o wywiady i przed fotografami proszącymi o podobizny. „Królowa Sinkiangu" traktuje swe nowe obowiązki całkiem poważnie. Uda się ona oczywiście wraz z synami na uroczystości koronacyjne. W Sinkiang, który ma się odtąd nazywać — według projektu d-ra Sheldrake'a — Islamestan, rodzina „królewska" długo nie zabawi, a to ze względu na niekorzystne warunki klimatyczne Tem niemniej pani Sheldrake'a postara się zgłębić obyczaje i potrzeby swej nowej ojczyzny jak najgruntowniej by ją następnie w Anglji godnie reprezentować.

Mali „książęta krwi", synowie „Cholida" — Bożego Dziecięcia (tak nazywają mahometanie d-ra Sheldrake'a) cieszą się niewymownie ze swego gwałtownego awansowania w hierarchji społecznej i obiecują sobie wiele z podróży do monarchji ojcowskiej. Obecnie nagwałt studjują oni narzecze swych przyszłych poddanych.

Analogje.

Pomijając humurystyczną i anegdotyczną stronę całej historji, poświęćmy słów parę stronie poważniejszej. Przedewszystkiem rzuca się w oczy analogja z historją Mandżukuo i jej operetkowego cesarza Pu-Yi. Japonja stworzyła sobie w Mandżukuo bufor i hinterland. Czy zamierzona koronacja d-ra Sheldrake'a nie jest angielską odpowiedzią na koronację Pu-Yi? Czy Sinkiang nie jest angielską Mandżukuo? Nie zapominajmy, że Sinkiang graniczy z Afganistanem (bufor angielski), Indjami (kolonja angielska) i Sowietami (tak samo jak Mandżukuo). Pu-Yi działał z ramienia Japonji. Dr. Sheldrake jest obywatelem angielskim. Pu-Yi szeroko otworzył wrota Mandżukuo ekspansji gospodarczej Japonji. To samo czyni Sheldrake w Sinkiangu, zawierając umowy handlowe z Anglją. W Mandżukuo wysuwano i wysuwa się hasło zwalczania wojny domowej i bandytyzmu. W Sinkiang czyni się to samo. Analogję więcej niż przejrzyste.

Nie jest wykluczone, bo jest nawet bardzo prawdopodobne, iż dr. Sheldrake działa z ramienia Intelligence Service, tak jak działał z jej ramienia niekoronowany król Arabji słynny płk. Lawrence. Anglja wie co robi. Nie chce dać się ubiec Japonji. Rwie — tak jak tamta — co się daje z Chin, stwarza — tak jak tamta — zaporę przeciw promieniowaniu komunizmu, otwiera — tak jak tamta — rynek zbytu dla swych towarów, zasłania się — tak jak tamta — intencjami pacyfikacyjnemi.

Mandżuko i Sinkiang stanowią klasyczny przykład rywalizacji dwóch potężnych imperjalizmów: japońskiego i angielskiego, żółtego i białego na Dalekim Wschodzie. **New.**

—[::]—

Obwiepol w całkowitym rozkładzie

Staremu mówił endek młody...

„DYSKUSJA" NA ORZESZKOWEJ 11.

W dniu 18-go b. m. wieczorem w lokalu endecji wileńskiej przy ulicy Orzeszkowej 11 odbywało się zebranie członków „Koła Młodych Stronnictwa Narodowego", stowarzyszenia nielegalnego, niedawno zorganizowanego.

Młodzież „endecka" zebrała się w określonym celu. W powietrzu czuć było burzę. Stare wygi endeckie węszyły oddawna tę niemiłą aurę, to też, gdy młodzi chcieli wypowiedzieć się, starsi zaprotestowali. Wywiązała się dyskusja na... „namacalne" argumenty, bo młodzi stracili wreszcie cierpliwość, ujęli za krzesła i zaczęli grzmocić. Na ratunek starych endeków przybył oddział policji z III-go komisarjatu P. P. Lokal został częściowo zdemolowany.

O wypadku tym pisaliśmy krótko.

KOŁO MŁODYCH ENDEKÓW.

Aby poznać przyczynę „burzy" na Orzeszkowej 11 trzeba cofnąć się do listopada—grudnia roku ubiegłego. W miesiącach tych „endecja" wileńska rozpoczęła pracę nad organizacją „Koła Młodych".

Zwrócono uwagę nietylko na młodzież akademicką; wkroczono także pokryjomu, przez zaufane osoby na teren wileńskiej szkoły średniej.

Rozpoczęła się praca. Zakonspirowana i rozkładowa pod względem etycznym, bo podjudzająca młodzież przeciw „niesympatycznym" dla endeków wychowawcom. — stwarzająca atmosferę obłudy i kłamstwa. Niestety znaleźli się tacy wśród młodzieży, którzy na lep tej mieszanki poszli. Koło Młodych stało się faktem realnym.

JAK WERBOWANO CZŁONKÓW.

Hasła endecji są frazesami: kryją pustkę ideową. Dobrze to scharakteryzował we wczorajszym „Kurjerze" p. Benedykt Hertz, pisząc o „Zakłamanym obozie". Na lep swych pustych frazesów „endecja", jak niewątpliwie sama dobrze rozumie, nie mogła wiele liczyć. Dlatego też chwycono się innego sposobu. Zaczęto straszyć. Naprzykład taki pan od Koła Młodych mówił chłopcom:

— Wasz dyrektor gimnazjalny (lub szkolny) jest moim krewnym. Chętnie was będzie widział w Kole Młodych. Ale o tem nikomu, nawet jemu, bo rozumiecie...

W OBLICZU RZECZYWISTOŚCI.

Zwerbowana w ten sposób młodzież rozpoczęła pracę w Kole. Starsi endecy wygłaszali pogadanki — zastrzykiwali coraz większe dozy swej „ideologji". Spoczątku praca szła normalnym torem. Młodzież słuchała i czekała — szukała tej „ideologji". Kilku zdobyło zaufanie „endeków" starszych i awansowało.

Jednakże wreszcie młodzież przejrzała i zrozumiała, że pod błyskotliwą powłoką szumnych haseł endecji kryje się fałsz i obłuda. Zrozumiała i chciała zażądać wyjaśnień od swych „przywódców duchowych". Stare wygi kazali im milczeć. Młodzi ujęli za krzesła.

OŚWIADCZENIE „MŁODYCH ENDEKÓW".

Wszystko cośmy wyżej podali ma zasadnicze oparcie w oświadczeniu młodych endeków, właściwie b. endeków, złożonem 20 marca 1934 roku do Pana Wojewody Jaszczołta.

Oświadczenie to brzmi:

My, niżej podpisani, uczniowie Państwowej Szkoły Technicznej w Wilnie i członkowie Koła Młodych Stronnictwa Narodowego, pozwalamy sobie złożyć na ręce Pana Wojewody następujące oświadczenie.

Przed kilku miesiącami, usilnie agitowani przez członków Stronnictwa Narodowego, otumanieni fałszywemi hasłami, oraz intrygowani władzami szkolnemi, przystąpiliśmy do Koła Młodych Stronnictwa Narod., przez co nieświadomie mogliśmy szkodzić Państwu.

Po pewnym jednak czasie, gdy głębiej zastanowiliśmy się nad prawdziwością tych haseł, stwierdziliśmy, że były one fałszywe i obłudne, wobec tego postanowiliśmy wystąpić z tej organizacji. Chcieliśmy to uczynić na zebraniu Młodzieży Wszechpolskiej w dniu 17 bm., jednakże pan Kownacki, Kierownik Młodzieży Wszechpolskiej w Wilnie, zostawszy przedwcześnie o tem powiadomiony i zapobiegł temu, nie dopuszczając nas do głosu, następnie usuwając z lokalu.

Oburzeni postępowaniem p. Kownackiego, zebraliśmy się ponownie, dnia następnego, aby wystąpić, oraz umotywować przyczyny tego kroku przed T. Orłowskim, kierownikiem sekcji szkolnej. Ponieważ p. Orłowski nie chciał nas wysłuchać, zaczęliśmy, pod przewodnictwem jego zastępcy p. R. Margisa, dyskusję niekorzystną dla Młodzieży Wszechpolskiej.

Obecni przytem starsi członkowie Str. Narod. poczęli nam przeszkadzać, co wyprowadziło nas z równowagi i wywiązaliśmy bójkę, w wyniku której zdemolowaliśmy częściowo lokal.

Dzisiaj, składając to oświadczenie na ręce Pana Wojewody, prosimy o przebaczenie, zaznaczając jednocześnie, że występujemy z Koła Młodych Stronnictwa Narodowego. Na dowód tego składamy na ręce Pana Wojewody znaczki oraz stwierdzamy to oświadczenie własnoręcznemi podpisami, przyrzekając dalszą pracę dla dobra Państwa i Potęgi Rzeczypospolitej.

Oświadczenie podpisało 17 członków „Koła Młodych Stronnictwa Narodowego".

WŚRÓD MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ TO SAMO.

Oczywiście podpisy na oświadczeniu nie wyczerpują wszystkich młodych endeków, którzy ujęli za krzesła przeciw obłudzie endeckiej. Wielu wstydzi się przyznać, że dało się nabrać. Opuszczają Koło Młodych pocichu bez hałasu. W ostatnich wyborach do zarządu Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Polskiej Młodzieży Akademickiej dotychczasowy jednolity „front endecki", jak to sami panowie z ulicy Mostowej 1 potwierdzili, został rozłamany. Odznaka młodych endeków — mieczyk zaczyna palić płomieniem wstydu coraz większą ilość otumanionej młodzieży szkół średnich i wyższych. (w)

Pomoc ludności głodującej

w powiecie dziśnieńskim

Akcję pomocy ludności głodującej na terenie pow. dziśnieńskiego prowadzą Komitety Gminne pod zwierzchnictwem kierownictwem Komitetu Powiatowego. Pozatem przy szkołach działają Komitety Szkolne. Ze sprawozdania kasowego za miesiąc luty wynika, że Komitety zebrały tytułem ofiar 1917 zł. gotówką, około 20.000 kg. różnych zbóż, 3.700 kg. ziemniaków oraz różne tłuszcze.

Do dnia 1 b. m. udzielono pomocy 1481 rodzinom (6261 osobom). Ludność dorosła zasadniczo wzamian za otrzymaną pomoc jest pociągana do świadczeń w postaci robocizny przy robotach drogowych. Dotychczas odpracowano 210 dniówek pieszych i 718 dniówek konnych.

Po otrzymaniu zwiększonego przydziału mąki zorganizowano dożywianie dzieci w szkołach. Niezależnie od przyszłej akcji aprowizacyjnej rozpoczęła się wiosenna akcja siewna. Po otrzymaniu funduszów ze Skarbu Państwa poczyniono starania w kierunku dokonania zakupów odpowiednich nasion, które będą rozdane drobnym rolnikom.

Będzie to pożyczka zwrotna w jesieni w postaci zboża dobrze oczyszczonego lub gotówki.

Do przeprowadzenia powyższej akcji powołane są Komitety Gminne, które na podstawie wniosków rad gromadzkich zajmą się rozdziałem otrzymanych kontyngentów.

Nowa umowa zbiorowa w Wileńskim „Arbonie"

Wczoraj została zawarta umowa zbiorowa, normująca warunki pracy i płacy pomiędzy Towarzystwem Miejskich i Międzymiastowych Komunikacyj Autobusowych w Wilnie z jednej strony, a Związkiem Zawodowym Pracowników Samochodowych Ziem Północno-Wschodnich w Wilnie z drugiej strony. Konferencji, która odbyła się w tej sprawie u Inspektora Pracy, przewodniczył p. insp. Fedecki.

W myśl nowej umowy płace za każdą przepracowaną godzinę ustalono jak następuje:

starsi garażowi i elektromonterzy zł. 1,00;
starsi ślusarze zł. 0,90;
kierowcy, ślusarze, kowale, starsi obsługi materjałów pędnych zł. 0,80,
konduktorzy zł. 0,62.5
młodsi obsługi mat. pędn. zł. 0,55;
czyściciele wozów zł. 0,50.

Pracodawca gwarantuje pracownikom wynagrodzenie za 184 godz. w okresie czterotygodniowym.

Pracę, przekraczającą 624 godz. w okresie 13 tyg., uznano za nadliczbową.

Powyższe przepisy nie dotyczą jednak pracowników warsztatowych, w stosunku do których obowiązuje norma 8 godz. dnia pracy.

Wypłata wynagrodzenia dokonywana ma być za pół miesiąca; w dniu 20 za okres od 1 do 15 danego miesiąca i w dniu 5 następnego miesiąca za okres od 15 do końca miesiąca.

Pozatem nowa umowa uwzględnia wysokość i czas płac w razie choroby lub nieszczęśliwego wypadku pracownika — np. § 6-y mówi: „w razie choroby, trwającej powyżej 3 dni, pracownik otrzymuje od pierwszego dnia niezdolności do pracy przez okres najdalej 6 tyg. różnicę pomiędzy zasiłkiem udzielonym przez Ubezpieczalnię Społ. a całkowitem wynagrodzeniem; w razie zaś choroby trwającej krócej, wypłacenie wyżej wymienionej różnicy zależne jest od uznania pracodawcy.

Powyższa umowa, której główne punkty podaliśmy, została zawarta na czas nieokreślony z możliwością obustronnego miesięcznego wypowiedzenia w razie jej rozwiązania przez jedną ze stron.

Nowa ta umowa obowiązywać zacznie od dnia 1 kwietnia 1934 r. (v)

Mody wiosenne.



Szary strój płócienny.

Hołd wileńskich rzesz robotniczych dla Marszałka Piłsudskiego.

Dnia 19 b. m. o godzinie 19-ej w sali Miejskiej przy ul. Końskiej odbyła się Akademja, urządzona staraniem Rady Zjednoczenia Robotniczych Związków Zawodowych Ziem Północno-Wschodnich dla członków Związków Zawodowych Robotniczych, wchodzących w skład Rady oraz członków ich rodzin. Na Akademję Związki solidarnie przybyły w ordynku i ze sztandarami.

Przy wypełnionej sali prezes Rady poseł dr. Brokowski wygłosił przemówienie, w którem zobrazował działalność Marszałka Piłsudskiego za ostatnie lat 40, podkreślając szczególnie Jego działalność organizacyjną wśród mas robotniczych oraz tłumacząc głęboką planowość Jego działalności, zmierzającą ku wyzwoleniu Polski i utrwaleniu Jej bytu mocarstwowego.

Przemówienie zostało przyjęte entuzjastycznemi okrzykami na cześć Marszałka. Orkiestra robotnicza odegrała hymn państwowy i legjonowy, poczem nastąpiły produkcje artystyczne, bardzo ciekawe i niezmiernie miłe, bowiem wykonawcami byli sami robotnicy i ich dzieci. Na program złożyły się deklamacje, śpiewy, charakterystyczne tańce. Każdy występ przyjmowany był żywemi oklaskami.

Na akademji panował podniosły a jednocześnie prosty i miły nastrój, tak właściwy dla szerokich warstw środowiska wileńskiego, gdzie Marszałek Piłsudski jest u siebie w domu.

SYTUACJA NA WILJI.

Rzeka osiągnęła 6 metrów 13 cm. Niebezpieczeństwo wylania. Uruchomienie pogotowia przeciwpowodziowego.

Przybór wody na Wilji trwa w dalszym ciągu. O godz. 10 rano poziom rzeki wynosił już 606 centm. W ciągu dnia woda podniosła się jeszcze bardziej i o godz. 9 wiecz. poziom wynosił już 613 centm. Woda w godzinach wieczorowych przybierała co dwie godziny 1 centymetr. O godz. 10 wiecz. Wilja wezbrała o 377 centymetrów ponad stan normalny, osiągając prawie poziom jezdni u wylotu ul. Arsenalskiej.

Domy w niżej położonych okolicach przy ul. Brzeg Autokolski, na Tartakach i Zwierzyńcu znalazły się w poważnem niebezpieczeństwie zalania. Na ul. Pijarskiej woda częściowa przedostała się do tartaku Szejniuka.

KONFERENCJA PRZECIWPOWODZIOWA.

Wczoraj o godz. 10 rano naskutek stałego podnoszenia się poziomu Wilji p. starosta grodzki zwołał nadzwyczajne posiedzenie Komitetu Przeciwpowodziowego z udziałem przedstawicieli Zarządu miasta i policji. Po szczegółowem omówieniu sytuacji p. starosta zarządził natychmiastowe uruchomienie pogotowia przeciwpowodziowego. W nieustannem pogotowiu będą znajdywały się sekcje: pogotowia technicznego, bezpieczeństwa, sanitarno-żywnościowa, sekcja kołowa i łączności i inne.

LUSTRACJA BRZEGÓW WILJI.

Bezpośrednio po konferencji p. starosta w towarzystwie prezydenta miasta d-ra Maleszewskiego, naczelników wydziałów technicznych, Zarządu Miejskiego inż. Wątorskiego i Puńskiego, przedstawicieli policji i innych władz kompetentnych dokonał lustracji brzegów Wilji, zaznajmiając się na miejscu z sytuacją.

Zbadano również wszystkie przyczółki mostowe, stwierdzając, że narazie mostom bezpośrednie niebezpieczeństwo nie grozi.

EWENTUALNOŚĆ EWAKUACJI MIESZKAŃCÓW Z NAD BRZEGÓW WILJI.

Stwierdzono, że o ile woda podniesie się jeszcze o kilkanaście centymetrów może nastąpić zalanie niżej położonych posesyj nad brzegami Wilji, w związku z tem poczyniono przygotowania do ewentualnej ewakuacji mieszkańców zagrożonych domów.

SYTUACJA W GÓRNYM BRZEGU RZEKI.

Podług otrzymanych meldunków woda w rejonie Wilejki Pow. zaczęła opadać, natomiast w miejscowościach bliższych, jak naprzykład w Niemenczynie trwa nieustanny przybór.

HOROSKOPY NA DZIEŃ DZISIEJSZY.

Podług przypuszczeń czynników kompetentnych dzień dzisiejszy będzie punktem kulminacyjnym. Ogólnie spodziewają się, że przybór w ciągu dnia dzisiejszego ustanie i woda znacznie powoli opadać.

Na Dźwinie.

Sytuacja na rzece Dźwinie przedstawia się groźnie. Pod naporem spływających lodów rzeką Dzisienką utworzył się zator długości około 2 klm., wskutek czego stan wody gwałtownie się podniósł do wysokości 7 m. 89 ctm. Ostatnie meldunki donoszą, że o godzinie 18 lody ruszyły i woda zaczęła powoli opadać. Górna część rzeki jeszcze stoi.

Na pozostałych rzekach w powiecie żadne niebezpieczeństwo nie grozi. Lody spływają.

Ujęcie szajki złodziejek — włamywaczy

KRADZIEŻ Z WŁAMANIEM.

Wczoraj o godz. 10 wieczór wileńska policja śledcza została powiadomiona o włamaniu do mieszkania woźnego Dyrekcji P. K. P. w Wilnie Iwanowskiego zam. przy ul. Rymarskiej 9.

Złodzieje splondrowali mieszkanie i zabrali stamtąd rozmaitych rzeczy na ogólną sumę przeszło 1200 zł.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia, które trwało bez przerwy przez całą noc do godziny 5 rano, policja śledcza odnalazła skradzione rzeczy i wykryła jedyną w swoim rodzaju szajkę złodziejską bo... składa ją się wyłącznie z kobiet.

WILEŃSKA „ZŁOTA RĄCZKA".

Na czele szajki włamywaczek stała królowa kieszonkowców wileńskich Wanda Mrozinkiewiczówna, ostatnio Szustowa, znana policji pod przezwiskiem „Wileńskiej Złotej Rączki".

„Złota Rączka" o powabnej powierzchowności stale elegancko ubrana (ostatniej kradzieży dokonała ubrana w fokowy żakiet, bronzową sukienkę i modny kapelusik) stale przysparzała policji wiele kłopotu. Nikt jednak z funkcjonarjuszy Wydziału Śledczego nie przypuszczał, że rozszerzyła ona znacznie zakres swojej „działalności" i dokoptowawszy trzy kobiety: siostry Janinę i Marję Kowalewskie oraz Wandę Stanisławiak stworzyła szajkę włamywaczek, które jak to wynika z pierwiastkowego dochodzenia, dokonały już w mieście szeregu większych kradzieży i włamań.

NAJPIERW WÓDECZKA...

Około 7 wiecz. członkinie szajki Szustowej zebrały się w jej mieszkaniu, gdzie odbyła się libacja. Kobiety (dla rezonu widocznie) opróżniły litr wódki, poczem w „dobrym nastroju" uzbrojone w wytrychy oraz inne narzędzia udały się do „pracy".

Po splondrowaniu mieszkania i zabraniu najcenniejszych przedmiotów złodziejki ukryły narazie łup w ogrodzie pobliskiej posesji.

Nieco później rzeczy przewieziono stamtąd do mieszkania Szustowej. Lecz i tutaj schronisko nie było bezpieczne. Z mieszkania Szustowej rzeczy przeniesiono pod Most Strategiczny na Antokolu, gdzie czekała już taksówka, która zawiozła rzeczy na ulicę Nowogródzką 24 do mieszkania pasera Szołoma Prezmana.

Tymczasem policja, drepcząc po świeżych śladach, trafiła na trop i zjawiła się nagle w mieszkaniu Prezmana, lecz rzeczy już tam nie było. Złodziejki przeniosły część ich do mieszkania brata pasera przy ulicy Zawalnej 37 oraz drugą część do zakonspirowanej, lecz znanej policji kryjówki paserskiej, przy ulicy Nowogródzkiej 100.

Dopiero gdzieś około godziny 5 rano, policja natrafiła na kryjówki i odebrała wszystkie rzeczy Iwanowskiego. Oprócz tego znaleziono jeszcze w mieszkaniach paserów patefon oraz szereg innych rzeczy pochodzących z innych kradzieży dokonanych przez Szustową i jej wspólniczki.

PRZYZNANIE SIĘ „ZŁOTEJ RĄCZKI".

Ujęta Szustowa, widząc, iż żadne wykręty na nic się nie zdadzą, otwarcie przyznała się do popełnionej kradzieży, jak również do tego, że zorganizowała szajkę.

Opowiedziała również szczegółowo przebieg kradzieży. Na zapytanie jednego z funkcjonarjuszy Wydziału, dlaczego zwerbowała do swej szajki wyłącznie kobiety, „Złota Rączka" odpowiedziała z pewną dumą:

— Jeśli kobiety mogą być adwokatkami i lekarkami, czemuż nie potrafią kraść lepiej od mężczyzn"...

SWÓJ SWEGO.

W czasie sprawdzania odnalezionych rzeczy stwierdzono brak nowego garnituru Iwanowskiego oraz budzika. Nawet „Złota Rączka" była zdziwiona i nie mgła wytłumaczyć zaginięcia tych rzeczy. Policja zmuszona więc była do wszczęcia nowego dochodzenia, w wyniku którego ustalono, iż Szustowa okradziona została przez swego kochanka Zielińskiego, który, korzystając z chwilowej nieuwagi złodziejek skradł im garnitur oraz budzik.

Zielińskiego aresztowano. Skradzione przez niego rzeczy znaleziono w stodole ukryte pod sianem.

„ANTEK na HARMONJI GRA"...

Za całonocną pracę, uwieńczoną zresztą sukcesem, funkcjonarjusze Wydziału Śledczego wynagrodzeni zostali w dość oryginalny sposób. Wśród rzeczy, które skradzione zostały Iwanowskiemu, znajdowała się również harmonja nabyta przez niego w czasie pobytu w charakterze jeńca w Niemczech i ceniona przez niego jako droga pamiątka. — Gdy Iwanowski przyszedł rano do Wydziału i zauważył znalezioną harmonję, został tem tak rozczulony, że ucałował harmonję i usadowiwszy się na krześle uraczył obecnych koncertem.

Włamywaczki oraz paserów i kochanka „Złotej Rączki", Zielińskiego osadzono w areszcie centralnym do dyspozycji wiceprokuratora na miasto Wilno. (c).

KURJER SPORTOWY

Z adresami hołdowniczemi dla P. Marszałka Piłsudskiego.



W ub. niedzielę wyruszyły z Gdyni sztafety motocyklowe z adresami hołdowniczemi i bursztynem dla Pana Marszałka Piłsudskiego. Sztafeta ruszyła w drogę przy dźwiękach orkiestry i okrzykach tysięcznych tłumów ludności, zgromadzonej na skwerze Kościuszki.

Na zdjęciu moment przed wyruszeniem sztafety.

Miejski Komitet W. F. organizuje targi sportowe.

Na wtorkowem posiedzeniu Miejskiego Komitetu W. F. postanowiono po dłuższej dyskusji przystąpić do natychmiastowej organizacji targów sportowych w Wilnie.

Targi mieć będą charakter jarmarku przemysłu sportowego sportów letnich ze szczególnem uwzględnieniem sportów wodnych, a więc kajaków, rybołówstwa, wędkarstwa i t. p.

Otwarcie targów nastąpi w drugiej połowie maja.

Przewodniczącym komitetu organizacyjnego mianowany został z ramienia M. K. W. F. płk. Iwo Giżycki.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE LEKKOATLETÓW.

Ze względu na wyjazd z Wilna prezesa Wil. Okr. Zw. L. A. płk. Z. Wendy, postanowiono na 5 kwietnia zwołać nadzwyczajne zebranie lekkoatletów wileńskich celem wyboru nowego prezesa.

Na prezesa wymieniana jest osoba płk. Klewczyńskiego.

Lekkoatleci zamierzają na zgromadzeniu płk. Z. Wendzie nadać tytuł prezesa honorowego Wil. Okr. Zw. L. Atletycznego.

MECZ BOKSERSKI Z ESTONJĄ.

Organizatorzy zawodów bokserskich z reprezentacją Estonji nie mogli niestety dojść do porozumienia z właścicielami kina „Rozmaitości" którzy stawiali zbyt wygórowaną cenę za wynajęcie sali.

Mecz odbędzie się więc w sali teatru żydowskiego przy ul. Ludwisarskiej 4. Sala jest dość „pakowna". Przypuszczać trzeba, że potrafi zmieścić wszystkich zwolenników walk bokserskich.

Walki odbędą się o godz. 12. Ceny biletów od 1 zł. do 3 zł.

Organizatorzy czynią przygotowania, by zawody odbyły się jak najlepiej.

Ciekawe fragmenty meczu transmitowane będą przez radjo wileńskie.

MAGISTRAT ZWOŁUJE KONFERENCJĘ WIOŚLARSKĄ.

Dowiadujemy się, iż Magistrat zamierza w najbliższych dniach zwołać konferencję zainteresowanych klubów wioślarskich, przystanie kórych zostały zasypane piaskiem.

Stanowisko Magistratu będzie zdaje się nieustępliwe.

Wioślarze prosić będą o udzielenie odszkodowań za poniesione straty.

PIERWSZE DWA MECZE LIGOWE.

W najbliższą niedzielę rozegrane zostaną dwa pierwsze mecze o mistrzostwo Ligi. W Warszawie Warszawianka spotka się z K. S. 22 „Strzelec". Drugi mecz odbędzie się w Krakowie pomiędzy Garbarnią, a Podgórzem. Pierwszy mecz sędziować będzie p. Retting, a drugi p. Posner.

MECZ BOKSERSKI POLSKA—WĘGRY NIE DOJDZIE DO SKUTKU.

Jak wiadomo Polski Związek Bokserski nie zgłosił swoich zawodników do mistrzostw Europy, domagając się poprzednio wyjaśnień od Zw. Węgierskiego w sprawie oddania organizacji zawodów w ręce zawodowego menażera. Gdyby start naszych bokserów na mistrzostwach Europy nie doszedł do skutku, odwołany zostanie również projektowany na 18 maja międzypaństwowy mecz Węgry—Polska.

Dalszy spadek bezrobocia.

Jak wynika z ostatnich sprawozdań z rynku pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 17 b. m., wynosiła ogółem 400.243 osób, wykazując zmniejszenie się bezrobocia w ciągu tygodnia o 5.381 osób.

Eksport niektórych towarów z okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie w lutym 1934 roku.

LEN. Notowane już w styczniu ożywienie w eksporcie lnu, w lutym znalazło swój wyraz głównie w odniesieniu do pakuł lnianych trzepanych i szarpanych. Eksport ten sięgnął cyfry 101.390 kg. netto (do Niemiec, Anglji, Francji Czechosłowacji). Ponadto wywieziono w tym czasie 78.198 kg. kądzieli. Tendencja cen zwyżkowa. Zawarty ostatnio z Czechosłowacją trakat handlowy daje wnioski na ożywienie wywozu pakuł do tego kraju.

DREWNO. W lutym wywieziono z okręgu działalności sekcji eksportowej papierówki w Wilnie 9.800 tonn papierówki świerkowej i osikowej do Niemiec (w styczniu 9.900 tonn).

Tarcicy wywieziono ca 12.000 tonn, przeważnie do Anglji.

Istniejące już od paru miesięcy ożywienie w eksporcie dykt utrzymuje się i w lutym. Wywieziono w omawianym okresie różnych dykt wagi ca 1.750.000 kg.) w styczniu 1.500.000 kg) na sumę ca 650.000 zł

TKANINY WEŁNIANE. Eksport tkanin z rejonu białostockiego wyniósł w omawianym okresie 45.900 kg. neto tkanin, wartości ca 230.000 zł.) w styczniu 56.000 kg. netto wartości 260.000 zł.) eksport kierowany był do Syrji, Afryki Północnej i Południowej, Finlandji, Anglji, Mandżurji, Ameryki Połudn., ZSRR., Iraku i Chin. W porównaniu z lutym r. ub. eksport tkanin wzrósł w omawianym okresie około 173 proc. Ostatnio wzrosło zapotrzebowanie na rynku wobec zwiększenia ilości zamówień z Chin i Mandżurji.

RĘKAWICZKI SKÓRZANE. Eksport rękawiczek w omawianym okresie wzrósł w porównaniu ze styczniem, wyniósł bowiem w lutym 300 kg. wartości ca 22.000 zł., gdy w styczniu wywieziono tylko 115 kg., wartości ca 11.000 zł. Eksport kierował się do Anglji, Holandji, Palestyny i Egiptu.

Ostatnio wróciła do kraju delegacja rękawiczników wileńskich z zachodniej Europy. Delegacji udało się rozszerzyć nawiązane uprzednio stosunki handlowe z importerami zagranicznymi.

OGÓRKI KONSERWOWANE. Eksport wyniósł ca 30.000 kg., w porównaniu ze styczniem wzrósł około 50 proc. Kierowany był główne do Anglji częściowo do Belgji.

RADJO

WILNO.

CZWARTEK, dnia 22 marca 1934 r.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzienn. por. Muzyka. Chwilka gospod. domow. 11.40: Przeglad prasy. 11.50: Utwory Czajkowskiego (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Popularne piosenki (płyty). 12.30: Kom. meteor. 12.35: Poranek szkolny. 14.00: Dzien. poł. 15.10: Program dzienny. 15.15: Pogad. strzelecka. 15.25: Wiad. eksport. 15.30: Gieład roln. 15.40: „Bach, jako mistrz organów" (płyty) Sł. wst. prof. M. Józefowicza. 16,10: Audycja dla dzieci: „Uroczysty dzień" słuchow. pióra Cioci Hali. 16.40: „Przegląd czasopism kobiecych" transm. 16.55: Koncert solistów. 17.50: Program na piątek i rozm. 18.00: „Dolar i funt" odczyt wygł. J. Komarnicki. 18.20: Słuchowisko. 19.00: Audycja poetycka: „Poezja okolicznościowa" pogad. Tadeusza Byrskiego ilustrowana recytacjami. 19.20: Wil wiad. kolejowe. 19.25: Odczyt aktualny. 19.40 Kom. śniegowy. 19.43: Wil. kom. sport. 19.47 Dzien. wiecz. 20.00: „Myśli wybrane". 20.02: Feljeton muzyczny. 20.15: Koncert. 21.00 Pogad radjotechniczna. 21.15: D. c. koncertu. 22.00: Muzyka tan. 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

PIĄTEK, dnia 23 marca 1934 r.

7.00—8.00. Czas. Gimnastyka. Muzyka. Chwilka gosp. dom. 11,40: Przegląd prasy. — 11,50: Utwory Corneliusa (płyty). 11,57: Czas. 12.05: Koncert. 12.30: Kom. meteor. 12,33: Koncert. 12,55: Dziennik poł. 15,10: Progr dzienny. 15,15: Pogad. LOPP. 15,25: Wiad o eksporcie. 15,30: Giełda roln. 15,40: Koncert dla młodzieży (płyty). 16,10: Koncert. 16,40: „Fortepian i jego literatura" (II) — pog. prof. Michała Józefowicza. 16,55: Koncert uczniów Konserwatorjum Wil. 17,50. Progr. na sobotę i rozm. 18,00: „Realizacja nowych programów w I klasie gimnazjum" — odczyt. 18,20: Szarada płytowa. 19,00: Ze spraw litewskich. 19,15: Rekolekcje readjowe — pogad. 19.25: Feljeton aktualny. 19.40 Wiad. sport. 19,43: Wil. kom. sportowy. — 19.47: Dziennik wiecz. 20,00: „Myśli wybrane". 20,02: Pogad. muzyczna. 20,15: Koncert symfoniczny z Filharmonji — „U poetów kwadrygi" — felj. 22.40: Muzyka tan. 23.00: Kom. meteor. 23,05: Muzyka tan.

NOWINKI RADJOWE.

MUZYKA KLASYCZNA.

Pouczającą audycję muzyczną usłyszą radjosłuchacze dzisiaj o godz. 15,40 ze studja wileńskiego. Prof. Michał Józefowicz wygłosi pogadankę na temat „Bach jako mistrz organów" ilustrowaną przykładami z płyt gramofonowych, nagranych przez najlepszych solistów.

POEZJA OKOLICZNOŚCIOWA

Osobny dział twórczości literackiej stanowią utwory, związane z określonemi wydarzeniami natury historycznej. Powstawały dawniej panegiryki, ody, pieśni poświęcone wielkim osobistościom i ich czynom. Wartość artystyczna tego typu utworów bywa rozmaita, niekiedy jednak osiąga wysoki stopień. W dzisiejszej audycji literackiej o g. 19 p. Tadeusz Byrski zajmie się specjalnie poezją okolicznościową, przytaczając najbardziej ciekawe przykłady.

LAUREAC WLEŃSCY.

Jutro w piątek o godz. 16.55 koncertować będą przed mikrofonem wileńskim uczniowie klasy fortepianowej naszego Konserwatorjum, odznaczeni na konkursie dla młodocianych pianistów w Warszawie. W wykonaniu programu złożonego z utworów Schumanna, Paderewskiego, Haydna, Chopina i in. wezmą udział pp. Czesław Ziembicki, Pola Sładkinówna i Barbara Jezierska.

REKOLEKCJE RADJOWE.

Zwracamy uwagę radjosłuchaczy, iż wzorem lat ubiegłych rozgłośnia wileńska zorganizowana w bieżącym okresie wielkopostnym cykl rekolekcyj radjowych, które prowadzić będzie ks. prof. Henryk Hlebowicz. Pierwszą pogadankę z tego cyklu usłyszymy w piątek o godz. 19,15, następną w sobotę o tejże godzinie.

KRONIKA

Czwartek 22 Marzec

Dziś Katarzyny W.
Jutro Katarzyny Król. Szw.

Wschód słońca — g. 5 m. 22
Zachód — g. 5 m. 32

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 20/III 1934 roku

Ciśnienie 763
Temp. średnia + 7
Temp. najw. + 10
Temp. najn. + 2
Opad —
Wiatr półn.-wsch.
Tend. bar.: wzrost
Uwagi: chmurno.

— **Pogoda dziś 22 marca według P. I. M.** Przejściowy wzrost zachmurzenia, miejscami możliwe drobne opady, poczem stopniowe polepszenie się stanu pogody. Ciepło. Słabe wiatry miejscowe.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: **Paka — Antokolska 54, Siekierzyńskiego** — Zarzecze 20, Sokołowskiego — r. Tyzenhauzowskiej i Nowego Światu, Szantyra — ul. Legjonowa, Zasławskiego — „Pod gołębiem" — Nowogródzka 89, Zajączkowskiego — Witoldowa 20.

Oraz Augustowskiego — Mickiewicza 10, Jurkowskiej — Wileńska 8, Rodowicza — Ostrobramska 4, Sapożnikowa — r. Zawalnej i Stefańskiej.

OSOBISTA

— **Powtórna operacja J. E. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego.** Dowiadujemy się, że w najbliższy piątek zwołane zostanie konsyljum lekarskie dla ustalenia terminu dokonania powtórnej operacji J.E. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego. Narazie stan zdrowia ks. Metropolity poprawił się o tyle, że może na już będzie dokonać drugą zkolei operację.

MIEJSKA

— **Starania o kredyt dla Wilna.** Wiceprezydent miasta inż. Jensz wyjechał do Warszawy, by poczynić starania w Funduszu Pracy o kredyty na roboty inwestycyjne w Wilnie.

— **Pomoc lekarska bezrobotnym.** W związku z wejściem w życie nowej ustawy scale nowej w ubezpieczalniach społecznych bezrobotni zostaną pozbawieni pomocy lekarskiej.

Siłą rzeczy cały ciężar niesienia pomocy bezrobotnym przerzucony zostanie na opiekę społeczną względnie fundusz pracy. Dla omówienia sposobu, formy i funduszów na ten cel zwołana została wczoraj pod przewodnictwem prezydenta Maleszewskiego konferencja w Zarządzie Miejskim. Udział w niej wzięli wszyscy lekarze rejonowi z naczelnym lekarzem miasta d-rem Narkiewiczem na czele oraz przedstawiciele instytucyj zainteresowanych. Konferencja miała narazie charakter informacyjny. Postanowiono ściśle ustalić liczbę bezrobotnych, którym miasto będzie musiało przyjść z pomocą oraz w ogólnych zarysach omówiono akcję finansową.

Dla powzięcia konkretnych uchwał zwołana będzie jeszcze jedna konferencja w ciągu bieżącego miesiąca, gdyż już z dniem 1 kwietnia znaczna część bezrobotnych straci prawo do leczenia się w ubezpieczalni społecznej.

Z UNIWERSYTETU

— **Powszechne Wykłady Uniwersyteckie.** Z cyklu odczytów „Port w Drui" odbędzi Z cyklu odczytów „Port w Drui" odbędzie się w dniu dzisiejszym wykład O. Hedemanna: Z przeszłości Drui.

Początek o godz. 19 (Gmach Główny Uniwersytetu ul. Św. Jańska 10, sala 5) wstęp 20 gr., dla młodzieży 10 gr.

Szatnia nie obowiązuje.

GOSPODARCZA

— **Handel w okresie przedświątecznym.** Handel w tygodniu przedświątecznym będzie mógł odbywać się: w niedzielę dnia 25 marca od godz. 13 do 18 i od 26 do 30 marca godziny handlowe przedłużone zostają do godz. 21, zaś 31 marca handel trwać może do godz. 18. Przedłużenie godzin handlu dotyczy również zakładów fryzjerskich.

— **Zmniejszenie opłat za czynności Urzędu Przemysłowego.** Wobec zaostrzającego się kryzysu władze miejskie postanowiły z dniem 1 kwietnia obniżyć opłaty za czynności Urzędu Przemysłowego. Za zgłoszenie przedsiębiorstw zwolnionych od wykupu świadectw dotychczas pobierano opłaty w wysokości 5 złotych obecnie zmniejszono do 1 zł. Za zatwierdzenie przedsiębiorstwa taksę zmniejszono z 10 zł. do 5. Wysokość opłat za karty rzemieślnicze ustalono na 2 złote, dotychczas 3. I wreszcie za zgłoszenie dorożki samochodowej opłatę zmniejszono z 30 złotych na 20.

— **Urzędy skarbowe mogą umarzać zaległości pod. lok.** Zarządzeniem władz urzędy skarbowe na terenie okręgu wileńskiego upoważnione zostały do umarzania we własnym zakresie zaległości z tytułu podatku lokalowego powstałych do dnia 31 grudnia 1931 r o ile egzekucja tych należności pociągnąć może za sobą ruinę lub bankructwo płatnika.

— **Izba Handlowa Polsko — Bałtycka.** — Dnia 20 marca rb. odbyło się pod przewodnictwem Pana Prezydenta dr. Maleszewskiego posiedzenie Komitetu Organizacyjnego — Izby Handlowej Polsko — Bałtyckiej.

Sprawozdanie z przebiegu rokowań o traktat handlowy z Łotwą złożył p. inż. A. Kawenoki.

Jak ze sprawozdania tego wynika węzły gospodarcze, łączące Polskę z Łotwą stopniowo się rozluźniają, skutkiem czego eksport nasz do Łotwy w chwili obecnej jest minimalny. Zadaniem więc Izby Handlowej Polsko —Bałtyckiej będzie usunięcie, w miarę możności tego dla nas tak niepomyślnego zjawiska.

Ponadto omówione zostały sprawy bieżące, poczem Komitet uchwalił zwołać na dzień 7 kwietnia rb. plenarne zebranie Izby.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zrzeszenie Lekarzy Absolwentów U. S. B. komunikuje,** że kolejne zebranie miesięczne urządza wspólnie z innemi Stowarzyszeniami w dniu 22 bm. w lokalu T-wa Lekarskiego ul. Wielka 24 o godz. 20.

Na porządku dziennym referat posła dr. S. Brokowskiego p. t. „Nowa Ustawa o Izbach Lekarskich". Ze względu na temat obecność wszystkich członków jest bardzo pożądana.

— **Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego podaje do wiadomości pp. Lekarzy Szkolnych m. Wilna,** iż dnia 23 bm. o godz. 20 w sali T-wa Lekarskiego (ulica Zamkowa 24) odbędzie się posiedzenie T-wa Pedjatrycznego, na którem prof. K. Pelczar wygłosi referat na temat „Filjologja i patologja okresu dojrzewania".

— **Z Legjonu Młodych.** W piątek dnia 23 marca w sali Związku Legjonistów (ul. Dominikańska 8) odbędzie się zebranie dyskusyjne. Leg. leg. Jan Duchnowski i Jerzy Bilewski wygłoszą referaty p. t. „O wyzwolenie ducha". — Początek o godz. 19,30. Goście mile widziani.

W niedzielę dnia 25 bm. p. prof. B. Jasinowski na Seminarjum II wygłosi odczyt o materjalizmie dziejowym.

Początek o godz. 12. Obecność członków konieczna.

— **Cykl odczytów „Dawne Wilno".** W piątek dnia 23 bm. odbędzie się w R. W. Z. A. ostatni odczyt z tego cyklu poświęcony poezji filomatów. Konferencję pod tym tytułem wygłosi prof. Manfred Kridl. Początek o g. 18 (6 po poł). Wstęp 50 i 30 gr.

— **Studjum Muzyczne.** W sobotę o godz 18 (6 po poł.) odczyt poświęcony muzyce fortepianowej. W programie płyt utwory C. Francka i E. Griega.

— **Zebranie Oddziału Z. S.** Dnia 25 marca rb. o godz. 17 i w drugim terminie o g. 17,30 odbędzie się w lokalu przy ulicy Św. Anny Nr. 2 m. 1 Walne Zebranie członków Oddziału Związku Strzeleckiego Nr. 1 im. gen. Żeligowskiego z następującym porządkiem dziennym:

Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Wybory Nowego Zarządu i Komisji Rewizyjnej oraz Wolne wnioski.

Obecność członków konieczna.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE

— **Zlikwidowanie zatargu w piekarnictwie** Onegdaj w Inspektoracie Pracy na m. Wilno odbyła się konferencja porozumiewawcza w sprawie zatrudniania bezrobotnych piekarzy, do czego w myśl zawartej umowy zbiorowej zobowiązali się pracodawcy. Jednakże część piekarń starała się ten punkt obejść co też stało się powodem konfliktu. Zatarg ten został jednak niebawem zlikwidowany dzięki interwencji insp. pracy p. St. Fedeckiego, który na odbytej ostatnio konferencji w tej sprawie przypomniał zebranym pracodawcom o konieczności przestrzegania przepisów umowy zbiorowej, dotyczącej dawania bezrobotnym jednego dnia pracy w tygodniu od każdego zatrudnionego robotnika. Pozatem polecił właścicielom piekarń stosować się do przepisów ustawy o umowie o pracę robotników, dotyczących wywieszania odpowiednich obwieszczeń wewnętrznych, prowadzenia list płacy, ksiąg imiennych i książeczek obrachunkowych, oraz przestrzegania zakazu pracy ponad 8 godz., zakazu pracy w niedziele i święta i zakazu nocnej pracy kobiet i młodocianych.

Miejmy nadzieję, że pracodawcy zechcą przestrzegać powyższych przepisów, przyczyniając się tem samem do polepszenia bytu robotnika, oraz dla ułatwienia pracy władzom administracyjnym. (r)

*

Jak się dowiadujemy w łonie Związku Stolarzy trwają pertraktacje nad projektem nowej umowy zbiorowej, złożonej już w Inspektoracie Pracy na m. Wilno. Należy przypuszczać, że umowa ta zostanie w prędkim czasie podpisana. (r)

*

Od dłuższego czasu są prowadzone rozmowy w Inspektoracie Pracy pomiędzy właścicielami nieruchomości a dozorcami w sprawie zawarcia nowej umowy, regulującej warunki pracy i płacy.

Pozytywnych rezultatów dotychczas nie osiągnięto. Jednakże sprawa ta znajduje się na dobrej drodze. (r)

— **Wybory do Wil. Izby Rzem. w roku bieżącym nie odbędą się.** Dowiadujemy się że p. wojewoda wystąpił z wnioskiem przedłużenia kandencji obecnej Rady Izby Rzemieślniczej w Wilnie na przeciąg jednego roku. Jak słychać władze centralne wniosek ten mają zaakceptować.

RÓŻNE

— **Znaczki za porady w ubezpieczalni społecznej.** Dowiadujemy się, że dla wygody ubezpieczonych, jak również dla umożliwienia kontroli ściąganych opłat za porady w ubezpieczalni, wprowadzone będą specjalne znaczki za porady. Znaczki te wartości 20 i 30 groszy będą naklejane przez lekarzy na karcie zgłoszenia chorych. Znaczki kasowane będą z datą udzielenia porady.

— **Ubezpieczalnia Społeczna w Wilnie podaje do wiadomości,** że w związku z wejściem w życie nowej Ustawy o ubezpieczeniu społecznem. Izba Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie wydała popularne broszury pod tytułem „Co każdy ubezpieczony wiedzieć powinien" cena 20 gr. i „Nowe Ubezpieczenie Społeczne" cena 0,80 zł.

Broszury te można nabyć we wszystkich biurach Ubezpieczalni Społecznej w Wilnie i jej ośrodkach na prowincji.

Broszury zawierają szczegółowe streszczenie Ustawy oraz liczne wyjaśnienia.

— **Podziękowanie.** Zarząd Towarzystwa Pedagogicznego „Promień" i Kierownictwo Szkoły „Promień" wyraża niniejszem gorące podziękowanie Zjednoczeniu Kolejowców Polskich za udzielenie sali w dn. 19 b. m. na „Akademję dla najmłodszych" ku czci Marszałka Piłsudskiego, Firmie J. Moczulak za bezinteresowne dostarczenie kwiatów i roślin dekoracyjnych, Dyrekcji Teatru Miejskiego na Pohulance za łaskawe wypożyczenie kurtyny i dekoracyj.

— **W sprawie Czytelni Artystycznej R. W. Z. A.** Prezydjum Rady Wil. Zrzeszeń Art. wyjaśnia naskutek zapytań, że wstęp do Czytelni Artystycznej przy ul. Ostrobramskiej 9 nie jest zarezerwowany wyłącznie dla członków Rady. Jednorazowy wstęp za opłatą 20 gr. może mieć każda osoba interesująca się czasopiśmiennictwem literackiem i artystycznem. Stałą kartę wstępu (1 zł. miesięcznie) uzyskać można, składając zgłoszenie na piśmie w Czytelni. Czytelnia otwarta jest codziennie od godz. 7 do 9 wiecz.

— **W jakich wypadkach leczenie w ubezpieczalni jest bezpłatne.** Całkowite zwolnienie od opłat we wszelkiego rodzaju przypadkach chorób stosowane będzie o ile choroba powoduje niezdolność do pracy i trwa bez przerwy dłużej niż 4 tygodnie. Zwolnienie od opłat trwa od 29 dnia choroby.

— **Likwidacja P. U. P. P.-u w Wilnie.** — Na podstawie rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z dniem 27 marca zlikwidowany zostanie Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Wilnie. Czynności P. U. P. P. przekazane zostaną Zarządowi Obwodowemu Funduszu Bezrobocia. W tym celu utworzone ma być Biuro Pośrednictwa Pracy Funduszu Bezrobocia.

Zarejestrowani dotychczas w P. U. P. P. bezrobotni automatycznie przechodzą do B. P. P. F. B.

— **Koło Sióstr Pogotowia Sanitarnego** zaprasza członkinie i wszystkie absolwentki na „Święcone", które odbędzie się w niedzielę o godz. 18 w lokalu P. C. K. przy ul. Tatarskiej. 5. Udział od osoby wynosi 50 gr. — Goście mile widziani.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Muzyczny „Lutnia"** Dziś ukaże się po cenach propagandowych ciesząca się wielkiem powodzeniem melodyjna operetka Stolza „Dzidzi" w obsadzie premjerowej z L. Romanowską w roli tytułowej. Ceny miejsc od 25 gr.

Jutro w piątek z powodu próby generalnej — teatr nieczynny.

— **„Rajski Ogród".** W sobotę najbliższą premjera oryginalnej komedji muzycznej z muzyką kompozytora wileńskiego Jerzego Świętochowskiego. Premjera tego utworu będzie w świecie artystycznym wydarzeniem niezwykłem, którego echo rozbrzmiewać będzie we wszystkich środowiskach Polski. Instrumentacji tego utworu dokonał M. Kochanowski — opracowania tekstu i reżyserja K. Wyrwicz — Wichrowski. Obsadę tworzą pierwszorzędne siły artystyczne.

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni".** Niedzielne przedstawienie popołudniowe po cenach zniżonych wypełni barwna operetka J. Koli „Niebieski Motyl".

— **Teatr Miejski Pohulanka.** Dziś, we czwartek dn. 22-go marca o godz. 8-ej w. po raz drugi misterjum pasyjne p. t. **„Golgota"**, w wykonaniu całego zespołu Teatru Miejskiego na Pohulance oraz chóru pod kier. prof. Adama Ludwiga.

Ze względu na powagę widowiska, po drugich fanfarach — nikt na salę nie będzie wpuszczany. Początek punktualnie o godz. 8-ej wiecz.

Uwaga! — Szatnia na Balkon I i II nie obowiązuje.

— **Uwaga!** Administracja Teatru Pohulanka przypomina, że legitymacje zniżkowe wydane z ważnością „do odwołania — są nieważne. Od godz. 11-ej do godz. 2-ej po poł. administracja wydaje nowe legitymacje z ważnością do końca sezonu t. j. do dnia 31-go sierpnia 1934 r.

— **Teatr-Kino Rozmaitości** — Dziś, czwartek i dni następnych wyświetlany jest film, ilustrujący gangrenę życia amerykańskiego p. t. „Chicago" — ukazujący bohaterską odwagę człowieka (Czermak), który walczy ze złem. Na scenie: historja jednego wieczoru p. t. „Jak kocha student" (Pech) pióra próbującej po raz pierwszy swych sił, młodziutkiej wilnianki, ukrywającej się pod pseudonimem.

— **Młodzież Szkół Średnich — głodnym dzieciom Wileńszczyzny.**

Przypominamy, że jutro 23 marca o godz. 4.30 p. p. w Teatrze na Pohulance odbędzie się barwne widowisko pod tytułem: **Poloneza czas zacząć.** Całkowity dochód jest przeznaczony na dożywianie głodnych dzieci Wileńszczyzny. Wykonawcami w tem widowisku jest młodzież szkół średnich miasta Wilna. Widowisko składa się z produkcyj tanecznych, inscenizacyj i śpiewu. Między innemi będzie zainscenizowany **„Koncert nad koncertami"** z Pana Tadeusza, oraz **„Piłsudski"** Lechonia. Śród autorów muzycznych, których dzieła będą ilustrowały deklamacje chóralne są Chopin, Moniuszko, List, Karłowicz, Rachmaninow, Skrjabin i inni. Młodzież nie wątpi, że ich chęć przyjścia z pomocą głodującym będzie poparta przez starsze społeczeństwo.

Zatrudnienie bezrobotnych przy robotach samorządowych

Celem zatrudnienia możliwie największej liczby bezrobotnych w jak najwcześniejszym terminie przy robotach inwestycyjnych, planowanych w roku bieżącym przez związki samorządowe, ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło przyśpieszenie prac nad przygotowaniem planów technicznych i finansowych tych robót.

Plan rekrutacji robotników i pracowników powinien być uzgodniony z miejscowemi organami współdziałającemi w walce z bezrobociem. Ze względu na sytuację na odcinku bezrobocia, zamierzone roboty powinny być rozpoczęte nie później niż w dniu 1 kwietnia r. b. Zwłaszcza termin ten dotyczy tych inwestycyj samorządowych, które korzystać będą z kredytów Funduszu Pracy i Funduszu Inwestycyjnego.

Niema już „Gniewa".

Znany pomocnik policji wileńskiej zasłużony pies policyjny „Gniew" któdy w ciągu swej służby dopomógł do wykrycia niejednego przestępstwa onegdaj zdechł.

„Gniew" przeziębił się, zachorował na zapalenie płuc i postrach wileńskich przestępców przestał żyć.

Policja wileńska pozostała narazie bez wyćwiczonego psa policyjnego.

Pozostał syn „Gniewa", który nie posiada, jednak, narazie kwalifikacyj dedektywistycznych swej matki. (c).

Taryfy kolejowe na zioła lecznicze.

W celu uregulowania taryf na rośliny lecznicze Związek Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. po porozumieniu z Polskim Komitetem Zielarskim opracował projekt rewizji taryf na rośliny lecznicze, przewidujący obniżkę tych taryf.

W projekcie tym wydzielono rośliny lecznicze w cztery grupy, a mianowicie: 1) jagody, 2) kory (kruszyna używana w lecznictwie) 3) korzenie kłącza, bulwy, zioła, kwiaty i liście z ziół używanych w lecznictwie, 4) nasiona roślin lekarskich.

NA WILEŃSKIM BRUKU

OKRADZENIE ADWOKATA SMILGA.

Wczoraj złodzieje po zerwaniu kłódki u drzwi przedostali się na strych domu Nr. 3 przy ulicy Poznańskiej i skradli stamtąd bieliznę na szkodę adwokata Smilga oraz innych lokatorów na ogólną sumę ponad 900 zł.

O kradzieży powiadomiono policję, która wszczęła dochodzenie. (c).

Z życia żydowskiego.

„Unzer Express" z dn. 20 marca dowiaduje się, iż sjonistyczny C. K. zaprosił pos. Grynbauma na 11-ą sjonistyczną Konferencję Krajową w Polsce, która odbędzie się w końcu kwietnia. W dniu wczorajszym otrzymał C. K. wiadomość telegraficzną od pos. Grynbauma, iż przybędzie on na konferencję. Prócz Grynbauma zapowiedział udział w konferencji również szereg innych członków egzekutywy sjonistycznej. (W. I. P.).

* * *

„Der Moment" z dn. 20 marca zamieszcza p. t. „Jak my, Żydzi, widzimy Marszałka Piłsudskiego?" Autor podkreśla udział ludności żydowskiej w obchodach imieninowych ku czci Marszałka Piłsudskiego. Udział ten był w roku bieżącym jeszcze bardziej widoczny, niż w latach poprzednich. Najwięksi nawet wrogowie Żydów nie będą mogli w tem dopatrywać się jedynie pochlebstwa i polityki (W. I. P.).

Zawiadomienie.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. III Grodno zawiadamia, że w dniu 5 kwietnia 1934 r. w lokalu Okręgowego Urzędu Budownictwa Nr. III. w Grodnie, przy ul. 3-go Maja Nr. 8 odbędzie się przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlanych i instalacyjnych w Białymstoku, Lidzie i Nowej Wilejce.

Szczegółowe ogłoszenie o przetargu ukaże się w „Wileńskim Dzienniku Wojewódzkim" w Wilnie, „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym" w Krakowie „Kurjerze Porannym" w Warszawie i „Polsce Zbrojnej" w Warszawie.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. III
Grodno
Nr. 850/Bud T. z dn. 15 III 1934 r.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

Marjan Zdziechowski. Chateaubriand i Bourbonowie. Wilno. Nakł. Kom. T—wa pomocy naukowej im. Wróblewskich. 1934 r. Drugi tom, będący dalszym ciągiem i zakończeniem dzieła naszego profesora o wielkim autorze, mężu stanu i uwodzicielu kobiet, prekursorze romantyzmu, zwolenniku Burbonów i zajadłym nieprzyjacielu Napoleona zwłaszcza po straceniu ks. D'Engien. Autor, obrał postać Chateaubrianda na herolda swoich poglądów na demokratyzm, „doprowadzona do absurdu idea demokratyczna, pogrzebawszy wolność polityczną, pogrzebie wolność człowieka" cytuje w przedmowie słowa poety-polityka, i zestawia „sensacyjnie" przewidywania rojalisty, z obecnym stanem rzeczy, a stosunki z sowietami podaje jako przykład. Chateaubriand, w literaturze i polityce był pesymistą, jak i prof. Zdziechowski również wierzył mimo to, w zwycięstwo chrystjanizmu, gdyż był również, głęboko wierzący.

W tej tak żywo, z takim talentem literackim pisanej książce, zaciekawia specjalnie symbioza autora z omawianą postacią. Bodaj że to najważniejszy sposób zgłębienia psychologji człowieka o którym się pisze, wybrać kogoś, kto odpowiada własnej duszy charakterem, przekonaniami, rolą na świecie. Prócz zgłębienia psychiki Chateaubrianda, rozległy obraz stosunków politycznych Francji za Restauracji, przedstawiony objektywnie, (sprawa Naundorffa), chwianie się i upadek tronu Burbonów, uczciwa, lojalna postawa Chateaubrianda, jego popularność, jego wywyższenia i poniżenia, to wszystko stanowi, jeśli tak wolno się wyrazić o książce naukowej, najciekawszy romans, o którego I-m tomie umieściliśmy w swoim czasie dłuższy feljeton, uzupełniony dzisiejszą notatką.

— **Eustachy Czekalski. Wśród Burzy. Powieść. Spółka Wyd. Płomień. Warszawa 1934.** Autor jest stuprocentowym warszawiakiem z sentymentu, nie z charakteru, gdyż błyskotliwego i powierzchownego prześlizgiwania się po nad zagadnieniami niema w nim wcale. Jest natomiast echo romantyzmu, wmyślenie się w głosy Warszawy, wpatrzenie w ludzi, w zdarzenia, ze spokojnym objektywizmem. Coś jest z Perzyńskiego w opisywaniu tych drobnomieszczańskich kłopotów, ale z mniejszą zjadliwością i mniej ostro nastawionym objektywizmem. Świetne typy: Sycyny, Polaka z armii niemieckiej, prof. Zawrzykraja, wykolejonego Żuranica, postaci dwóch Przewalskich z matką, całe środowisko tego domu w czasie wojny i po niej, pewne wykolejenie stosunków rodzinnych, wszystko to podane wytwornym stylem miło się czyta. Razi cokolwiek nieodpowiednia budowa, pierwszy rozdział mówiący o chwili obecnej, a następne cofnięcie się w przeszłość co dezorjentuje czytelnika.

— **Michał Choromański. Opowiadania Dwuznaczne. Nakład Gebethnera i Wolffa. Warszawa 1934.** Pierwszy laureat Akademii Literatury wszedł w polskie piśmiennictwo z tak niepodobnym do nikogo obliczem, że trudno robić o nim porównań i w kilku słowach określić ten niesamowity, potężny, niepokojący i chorobliwy talent. Aura wytwarzana przez Choromańskiego jest specjalnie sugestywna, przejmująca, pociągająca jak narkotyk. Czytelnik chcąc nie chcąc zostaje pociągnięty w piekielne kręgi tych koszmarów. Najsilniejszą jest opowieść „Biali Bracia", gdzie, jak i w nagrodzonej „Miłość i Medycyna", wicher odgrywa przemożną i dziwną rolę, współdziałając w losach ludzkich. Nowele zamieszczone pod powyż. tytułem, docierają także do ciemnych głębin, kędy się psychika ludzka załamuje i rozkłada od trucizn życia, choroby i alkoholu. Choromański nie pisze o ludziach zdrowych, a osobiste przeżycia w sanatorjach pozwalają mu opisywać wrażenia niedostępne przeciętnemu czytelnikowi.

— **Wydawnictwa Św. Wojciecha. II.** Stara firma poznańska zaznacza swą działalność wydawniczą niezmiennym charakterem religijnym, umiarkowanie demokratycznym, patrjarchalnym swych książek. Szerzenie powyżej wymienionych cnót, jest myślą przewodnią każdego utworu. Serje książek dla młodzieży w zielonej okładce, naogół bardzo dodatnie robią wrażenie treścią i staranném wydaniem. Powiastki Leśniewskiej, Reutlówny, Gajewskiej, można śmiało polecić każdej matce dla dzieci. Ostatnio zapowiedź królkich i tanich życiorysów świętych, z szerokiem uwzględnieniem polskich patronów, zasługuje na pochwałę, gdyż i w tem przeważnie szukamy obcych, zaniedbując swoich.

— **Stanisława Ochockiego. W jasnym domu.** Miła opowieść o kochającej się rodzinie, żywo pisana, z wesołemi epizodami i komicznemi figurami, o fabule trochę naciągniętej, ale możliwej do przyjęcia, odznacza się właśnie szczerą ufnością i wiarą dzieci w skuteczność małej francuskiej świętej, Tereski, która spełnia ich prośby, co zresztą bardzo racjonalnie i rozsądnie jest uzasadnione. W całej, bardzo dobrej książce, rażą w ustach młodziutkiego, bardzo pobożnego chłopca, wyrazy nienawiści do Niemców, w przewidywaniu, że mogą chcieć coś odebrać. „Jak ciężko że trzeba nienawidzie", mówi. Chciałoby się spytać autora, chrześcijanina, czy istotnie trzeba? I czy należy tego uczyć dzieci? Wszak nawet wśród dorosłych nie szerzy się nienawiści, ale, tylko poczucie obowiązku w walce o swojeprawa i całość Ojczyzny, do spełniania tych zadań nie potrzeba nienawiści.

— **Zofja Kossak-Szczucka. Pięknym szlakiem. Wrażenia z pielgrzymki.** Literatura obca posiada wspomnienia z podróży do Ziemi Świętej i Syrji, oraz powieści na ich tle pióra znakomitych, światowej sławy pisarzy, dość wymienić spośród np. Francuzów Henryka Bordeaux i Piotra Benoit.

Niebrak i w literaturze polskiej przedwojennej i nowej wrażeń z pielgrzymki do Palestyny, ciekawych i pouczających. Pisali je wszakże nieliteraci zawodowi, lecz podróżnicy i publicyści, przeważnie kapłani. Toteż ukazanie się wrażeń z pielgrzymki, pióra świetnej jliteratki, winno obudzić w Polsce nowe zainteresowanie. Ten, kto nabędzie świeżą książkę Kossak-Szczuckiej, nie dozna zawodu. Uderza w niej głębokie i wszechstronne zainteresowanie się otoczeniem, ludźmi, ich charakterem. Oczywiście, uwaga autorki „Pożogi" skupia się głównie na Jerozolimie, kilku miastach biblijnych jak Betleem, Nazaret, Kafarnaum, oraz miejscach wsławionych bytnością i cudami Chrystusa, jak góra Tabor lub jezioro Genezaret. Bije od tych opisów refleksja głębsza, uświadamianie sobie religijnej i dziejowej doniosłości rzeczy widzianych, natężenie wyobraźni, aby oddać sceny, jakie się tu rozegrały. Niejedno też wspomnienie poświęca autorka „Szaleńców Bożych" rycerzom krzyżowym, o których ma napisać cały cykl powieści. Książka bogato ilustrowana.

— **Wanda Miłaszewska. Trzecia siostra. Powieść.** Autorka ze swym miłym, „domowym" talentem, potrafi, pisząc dla rodzin wysnuć i nić sensacji. Świadczy o tem bohaterka jej utworu, tajemnicza „Trzecia siostra", która po latach wraca — na swoje nieszczęście — z obczyzny do kraju.

Jej postać, samym już kontrastem swego spaczonego życia wywołuje niezwykłe zajęcie. Lubi wir życia, a nie jest dla życia; nie jest zła zgruntu, choć ma najgorszą opinję w rodzinie; jest subtelna, przewrażliwiona nawet; zna świat nawylot, a pozwala się wyzyskiwać.

Ten przejmujący obraz młodej, bardzo inteligentnej, lecz słabej duchem i ciałem kobiety stanowi pośrednio naganę na życie nasze rodzinne, które już podczas wojny się rozprzęgło, a po wojnie rozprzęga dalej.

— **Armand Palacio Valdes. Grzesznica-Święta. Powieść. Przekład autoryzowany Anny Szottowej.** Autor bardzo poczytny w swojej ojczyźnie i chętnie tłumaczony przez Francuzów, Włochów, Anglików, Skandynawów i Rosjan. Niniejsza powieść zawiera dzieje kobiety, która przeszła dziwne koleje życia — naprzód jako żona górnika-mordercy, potem jako towarzyszka lekarza, dalej jako pokutnica i wkońcu jako prawa małżonka tego, z którym związała się dawniej na wiarę.

Książka obfituje w postaci i typy z różnych sfer społeczeństwa hiszpańskiego i na bardzo odmiennym poziomie moralnym.

— **F. Kieffer T. M. Autorytet w wychowaniu domowem i szkolnem. Przekład autoryzowany K. Bobrowskiej.** „Autorytet w wychowaniu" jest pracą, opartą na długoletniem doświadczeniu znakomitego pedagoga, rodem Alzatczyka, który z powodów politycznych musiał osiąść na obczyźnie, we Fryburgu szwajcarskim, gdzie założył i prowadził szkołę dla chłopców. Szkoła w pojęciu autora nietylko kształci, ale wychowuje do głębi, zastępując rodzinę.

System wychowawczy autora ująć można szkicowo jako naturalność w postępowaniu, karanie stosunkowe do winy, naogół łagodne i dopuszczające zawieszenie kary, oddanie się wychowankom z miłością, poświęcanie dla nich całego czasu, niezaś tylko określonych godzin, nie zabijanie, lecz rozwijanie indywidualności. Książka pisana przejrzyście, ujmująca zagadnienie życiowo.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.